

Poradnik

MARZEC

1999

3

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Czy pedagogika zabawy potrzebna jest bibliotekarzom
- O katalogowaniu książek wielotomowych
- Bibliografia regionalna i narodowa w perspektywie zmian

NOWA SZKOŁA

NOWOCZESNA BIBLIOTEKA

Stoimy u progu reformy systemu oświaty. Jednym z jej podstawowych założeń jest zapewnienie uczniom możliwości korzystania ze zdobyczy technologii informacyjnej. Skomputeryzowana biblioteka szkolna będzie wydajnie wspierać realizację tego zadania.

Przedstawiamy program "BIBLIOTEKA SZKOLNA - MOL".

Na jego wyjątkowy charakter składają się następujące cechy:

- przystępna cena
- prostota obsługi (nawet bibliotekarz debiutujący w dziedzinie obsługi komputerów poradzi sobie z nim samodzielnie)
- niewielkie wymagania sprzętowe

Nauczyciel bibliotekarz, który doprowadził do komputeryzacji swojej biblioteki udowadnia, iż jest pracownikiem w pełni nowoczesnym, który podola wyzwaniom reformy systemu oświaty, a jego placówka gwarantuje szkole wysoką jakość usług

TYLKO PROGRAM "BIBLIOTEKA SZKOLNA - MOL" POSIADA REKOMENDACJĘ MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ

Warto wybrać firmę renomowaną, stabilną, z pozycją lidera na rynku oprogramowania dla bibliotek. My komputeryzujemy biblioteki szkolne już od 8 lat... i robimy to naprawdę dobrze.

Kursy dla bibliotekarzy
"Pakiet MOL w pracy bibliotekarza"
prowadzi Ośrodek Edukacji Informatycznej
i Zastosowań Komputerów w Warszawie,
ul. Raszyńska 8/10, 02-026 Warszawa
Zgłoszenia przyjmują:
Renata Sętopek, tel.(022) 822 62 48
Małgorzata Palczyńska, tel.(022) 668 55 13

MOL[®]

SYSTEMY INFORMATYCZNE

81-359 Gdynia,
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53

www.mol@mol.com.pl



VULCAN

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

51-667 Wrocław, ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01, fax (071) 348 01 03

www.vulcan.edu.pl

PORADNIK 3

(588)

BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

marzec 1999

Spis treści

PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE

- Grażyna Walczewska-Klimczak** 2 Czy pedagogika zabawy potrzebna jest bibliotekarzom?
Maria Lenartowicz 6 O katalogowaniu książek wielotomowych. Uwagi metodyczne
- Barbara Kaczor** 9 Jak nas widzą... czyli biblioteka w oczach czytelników. Badania ankietowe

RELACJE

- Maria Wasik** 13 Dzieci a mass media. Ogólnopolskie seminarium w Zielonej Górze
- Lucjan Biliński** 14 Bibliografia regionalna i narodowa w perspektywie zmian

RECENZJE

- 17 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (oprac. *Jadwiga Chruścińska*)

KSIĄŻKA

- Kalejdoskop*
Bogdan Klukowski 18 Co słychać we francuskiej Narodowej?

Świat książki dziecięcej

- Lidia Błaszczyk** 19 Horror w fabryce słodczyk
Ewa Gruda 20 Wierne stare pamiętniki

WARSZTATY CZYTELNICZE

- Józefa Drozdowska** 21 HIV-AIDS. Zestawienie bibliograficzne w wyborze

BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO

- Maria Kościńska-Wójtowicz** 24 Konkursy literackie znajdują uznanie młodych czytelników
- 25 Laureaci konkursu polszczyzny pięknej, bogatej i skutecznej o „Gęsie Pióro” Mikołaja Reja w Bibliotece Narodowej (oprac. *J. Ch.*)

Asertywność w bibliotece

- Lidia Bit** 28 „Ja” — terytorium osobiste i „My” — terytorium społeczne

INFORMACJE ● KOMUNIKATY ● DONIESIENIA 30

Małgorzata Kisilowska

Spis treści za rok 1998 (wkładka)

Czy pedagogika zabawy potrzebna jest bibliotekarzom?

GRAŻYNA
WALCZEWSKA-KLIMCZAK

Refleksja o przydatności metod pedagogiki zabawy w pracy bibliotekarza towarzyszy mi od pierwszych zajęć, które poprowadziłam wiosną 1994 r. dla grupy bibliotekarzy w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy — Bibliotece Głównej. Organizatorem był dział metodyczny biblioteki, a uczestnikami bibliotekarki warszawskich bibliotek dziecięcych. Zainteresowanie i żywy udział w zajęciach znacznej części uczestniczek (ale nie wszystkich) doprowadził do kolejnych spotkań z tą grupą, a przede mną postawił zadanie dostosowania metod do konkretnych księzek z literatury dla dzieci i młodzieży oraz tradycyjnych zajęć tematycznych, które od lat organizują bibliotekarze dla swoich czytelników, ale prowadzonych w innej formule (np. spotkania z baśnią jako „Baśniolandia”)¹.

Miarą zainteresowania bibliotekarzy warszawskich metodami pedagogiki zabawy stała się obecność tych samych osób podczas kolejnych spotkań. Był to dla mnie pierwszy sygnał, że pedagogika zabawy ma szansę zadowolić się w niektórych bibliotekach, tak jak w ostatniej dekadzie XX w. znalazła już swoje miejsce w pracy wielu szkół (zwłaszcza podstawowych), świetlic, klubów osiedlowych, domów kultury.

W tym artykule pragnę pokazać

co pedagogika zabawy może wnieść w życie biblioteki.

Zacznę od refleksji nt. samej zabawy. Bardzo często bibliotekarze i nauczyciele słysząc określenie pedagogika zabawy, decydują z góry — „to z pewnością nie jest pro-

pozycja dla mnie!”. To rozumiała reakcja, ponieważ pedagogika zabawy powoli zyskuje sobie grono zwolenników, a samo określenie *zabawa* zawęża myślenie o możliwościach wykorzystania jej w swojej pracy. Ale również w rozumieniu tego zjawiska pojawiają się nowe akcenty. Zanim więc przedstawię pedagogikę zabawy, kilka słów o samej zabawie².

Zabawa kojarzy się automatycznie z dzieciństwem. Jest to bowiem najbardziej typowa forma aktywności dzieci młodszych.

W świetle dzisiejszej psychologicznej i socjologicznej refleksji zabawa jawi się jako ważny i doceniany aspekt działalności człowieka, a nie tylko dziecka³. W znanej rozprawie J. Huizingi *Homo ludens* traktowana jest jako zjawisko kulturowe. Autor nie określa jednak miejsca zabawy wśród wielu zjawisk kultury, proponuje raczej rozpatrywać zabawę jako jej źródło. W tym rozumieniu kultura brałaby swój początek z nastroju zabawy i towarzyszącej jej radości. Definicja zabawy J. Huizingi nie traci współcześnie nic ze swojej aktualności. Jest punktem wyjścia wszystkich prac podejmujących wątek roli zabawy w życiu człowieka i jej funkcji w kulturze. Dlatego przytoczę ją tu w całości: „*zabawa jest dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni, według dobrowolnie przyjętych, lub bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem sama w sobie, towarzyszy jej zaś uczucie napięcia i radości i świadomość «odmienności» od «zwyčajnego życia»*”⁴.

² Dalej wykorzystuję fragmenty swojego tekstu G. Walczewska-Klimczak: *Pedagogika zabawy, czyli radość współdziałania*. „Wychowanie w Przedszkolu” 1995 nr 10.

³ J. Huizinga: *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Warszawa 1985; B. Sutkowski: *Zabawa. Studium socjologiczne*. Warszawa 1984; W. Okoń: *Zabawa a rzeczywistość*. Warszawa 1985; J. Cieślowski: *Wielka zabawa*. Wrocław 1985.

⁴ J. Huizinga: Op. cit. s. 48.

¹ G. Walczewska-Klimczak: *Wyprawa do kraju baśni – Baśniolandia*. „Guliwer” 1998 nr 4.

W. Okoń w przeglądowej pracy *Zabawa i rzeczywistość* podkreśla skrajny charakter stanowiska J. Huizingi, polegający na tak szerokim rozumieniu zabawy, że pierwiastków ludzemu upatruje on w wielu odległych od siebie dziedzinach, tradycyjnie rozpatrywanych poza sferą zabawy (m.in. religia, nauka)⁵.

Z punktu widzenia pedagogiki zabawy, w koncepcji J. Huizingi ważna jest teza o przenikaniu się zabawy z dziedziną życia społecznego, bowiem zabawa nie tylko upiększa życie, ale tworzy nowe związki duchowe i społeczne, będące równie ważne dla jednostki, jak i dla grupy⁶.

Analizom socjologicznym poświęconym zabawie współczesna humanistyka zawdzięcza pogląd o związkach zabawy z pracą, kształceniem, czyli działalnością nie mieszczącą się w obszarze czasu wolnego człowieka i ograniczoną do okresu dzieciństwa⁷.

W tej perspektywie pedagogika zabawy proponuje nowe podejście w myśleniu o roli zabawy w wychowaniu.

Pedagogika zabawy nie jest samodzielną dyscypliną nauki ani teorią.

W Polsce swoją popularność zawdzięcza dr Zofii Zaorskiej, która już w końcu lat dziewięćdziesiątych skupiła wokół siebie grono jej sojuszników w Klubie Animatora Zabawy. Następnie w 1995 r. powstało Polskie Stowarzyszenie Pedagogów Zabawy KLANZA, które w 1998 r. przekształciło się w Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA. Liczba członków przekroczyła już w Polsce 2000 osób, a do stowarzyszenia należą obok nauczycieli, metodyków, edukatorów również animatorzy życia społecznego, bibliotekarze, pracownicy socjalni.

Dr Zofia Zaorska jest również autorką polskiej definicji pedagogiki zabawy, która brzmi: „*Pedagogika zabawy jest pomocniczą metodyką pracy z grupą, która oferuje propozycje interakcji w grupie w celu ułatwienia kontaktu między uczestnikami, ale także każdego z samym sobą. Ułatwia aktywność i zaangażowanie przy realizacji wspólnych celów, jakie przyjmuje grupa*”⁸.

⁵ W. Okoń: Op. cit. s. 12.

⁶ J. Huizinga: Op. cit. s. 22.

⁷ patrz B. Sułkowski: Op. cit. s. 246-273.

⁸ Z. Zaorska: *Sztuka zabawy*. „Carpe diem. Pismo ludzi twórczych” 1998 nr 4.

Tak rozumiana pedagogika zabawy już od połowy lat siedemdziesiątych jest w Austrii popularną formą uczenia się i doksztalcania nauczycieli i wszystkich, którzy pracują ze zróżnicowanymi wiekowo grupami (dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy) w różnych placówkach edukacyjnych i instytucjach kultury. Zwolenników pedagogiki zabawy można znaleźć również w Niemczech, skupionych wokół ośrodka w Remscheid (Akademia Remscheid).

Sama pedagogika zabawy nie jest teorią, nawiązuje jednak do ważnych nurtów współczesnej humanistyki. Jednym z nich jest psychologia humanistyczna, z jej humanistyczną orientacją na wartości (nastawienie na „być” w konfrontacji z postawą „mieć”) i koncentracją na człowieku jako na niepodzielnej całości. Jednostka, zgodnie z tą orientacją, może kierować w sprzyjających warunkach swoim rozwojem zaspokojenia takich potrzeb, jak: poczucie bezpieczeństwa, potrzeba szacunku, uznania i akceptacji indywidualności. Pedagogika zabawy uczy, jak w praktycznych, codziennych działaniach pedagogicznych realizować dyrektywy wpływające z ducha psychologii humanistycznej.

Drugim ważnym ogniwem teoretycznym, łączącym pedagogikę zabawy z alternatywnymi nurtami pedagogicznymi jest pedagogika Gestalt (wyodrębniona jako osobny nurt refleksji w połowie lat siedemdziesiątych, związana m.in. z nazwiskami H. Petzolda, G. I. Browna)⁹.

Pedagogika Gestalt, odwołująca się z kolei do teorii Gestalt, wyrosła z krytycznej oceny systemu oświatowego, który według pedagogów Gestalt nie przygotowuje współczesnych nauczycieli do wypracowania w sobie postawy wychowawcy zdolnego do wspierania harmonijnego rozwoju dziecka, nastawionego na stworzenie pozytywnych relacji w spotkaniu dziecka ze światem dorosłych. Pedagoga akceptującego siebie i otwartego na spotkanie z wychowankiem. Dlatego pedagogika Gestalt nastawiona jest przede wszystkim na pomoc nauczycielowi. Zabawa w tym kontekście jest jedną z metod, dzięki którym człowiek może lepiej poznać swoje możliwości, zrozumieć motywy własnych działań i doświadczyć radości w kontakcie z drugim człowiekiem.

⁹ *Nieobecne dyskursy*. Cz. 1. (Red.) Z. Kwieciński. Toruń 1991.



Stawiając sobie za cel polepszenie komunikacji między dorosłym a dzieckiem w procesie uczenia się i nauczania, pedagogika zabawy świadomie wybiera z repertuaru zabaw tylko te formy, których reguły pozwalają na:

● **Dobrowolność uczestnictwa**

Pedagodzy zabawy często odwołują się do pojęcia animacji, czyli ożywienia. Ten styl prowadzenia grupy polega na sugestywnym zaproszeniu do wspólnego działania, bez stwarzania sytuacji przymusu. W praktyce oznacza to działanie podkreślające wartość płynącą z nawiązania kontaktów z innymi uczestnikami zajęć, stworzenie szansy przeżycia czegoś nowego w grupie, w konfrontacji z sytuacją „oddalenia” od grupy (odosobnienia).

● **Unikanie rywalizacji i uznanie pozytywnych przeżyć jako wartości**

Animatorzy zabawy wyzwalają zachowania sprzyjające włączeniu się wszystkich w działania bez obawy ośmieszenia się i narażenia na porażkę. Rywalizacja jest eliminowana na rzecz współpracy, a pozytywnie jest wzmacniana aktywność całej grupy, nie tylko jednostki.

● **Pobudzenie wszystkich poziomów komunikowania**

Jeśli założymy, że w uczeniu się i nauczaniu ważne są uczucia, przeżycia, to zadaniem dla pedagoga jest odwoływanie się do przeżyć, a nie tylko do informacji. Proces komunikowania

często bywa porównany do góry lodowej¹⁰. Dwie z trzech części ukryte są zwykle pod wodą — to sfera naszych emocji i przeżyć. Trzecia część góry lodowej, widoczna ponad wodą, odpowiada rzeczowym kontaktom w komunikacji międzyludzkiej. Im człowiek starszy tym płaszczyna rzeczowa w kontaktach z innymi zyskuje na wadze — czyli ograniczamy się do wymiany informacji. O uczuciach dorośli mówią raczej rzadko, zaś blokada emocji obniża aktywność człowieka, ogranicza jego autentyczność. Niezbywalnym warunkiem pracy z grupą jest dla pedagoga zabawy poszerzenie wzajemnych kontaktów o indywidualne przeżycia, które mają znaleźć ujście w zabawie.

● **Wykorzystanie różnych środków wyrazu**

Tym, co odróżnia pedagogikę zabawy od tradycyjnych metod pracy grupowej, jest włączenie do procesu komunikacji wszystkich dostępnych ludziom środków wyrazu, czyli rozmowy, ekspresji ciała (taniec, ruch), malowania, zabawy z podziałem na role, śpiewu, wykorzystanie masek, charakteryzowanie się itp.

Konsekwentne przestrzeganie wyżej zaprezentowanych zasad pozwala na charakterystykę pozytywnych stron metod pedagogiki zabawy, które przede wszystkim:

> skierowane są na uczestników, a nie na zwycięstwo jednostki,

¹⁰ M. Thanhoffer, R. Reichel, R. Rabenstein: *Nauczanie kreatywne*. Cz. 1. Lublin 1997 s. 76.



- > dodają uczestnikom zajęć zapału, a nie zniechęcają,
- > są twórcze, a nie odtwórcze,
- > są bardziej różnorodne niż monotematyczne,
- > są nastawione na współdziałanie, a nie na konkurencyjność,
- > dopuszczają zmiany i odrzucają sztywne reguły,
- > nastawione są na dawanie radości z wyników grupy, a nie z przegranej innych uczestników¹¹.

Tyle o zasadach. Pedagogika zabawy w pracy z grupą posługuje się następującymi rodzajami zabaw:

▲ zabawy ułatwiające integrację uczestników, poznanie nowego otoczenia i zmniejszenie dystansu między ludźmi,

▲ zabawy rozluźniające, ruchowe, niwelujące napięcie psychiczne i ewentualne sytuacje lękowe związane ze spotkaniem w nowej grupie, tańce integrujące,

▲ zabawy fabularyzowane, przebiegające według scenariusza,

▲ zabawy dramatowe,

▲ metody ułatwiające przekaz informacji zwrotnej, umożliwiające wymianę myśli i wizualizację problemów,

▲ gry dydaktyczne i dyskusyjne,

▲ metody animacji większych grup, które uczą jak zorganizować dużą imprezę, festyn, święto, podczas którego nie ma podziału na grupę osób zabawiających i bawiących się.

Spośród zaprezentowanych rodzajów zabaw wiele z nich może być szczególnie przydatnych bibliotekarzom w pracy zawodowej (np. zabawy relaksacyjne, gry dyskusyjne). Na przykład w zabawach fabularyzowanych bibliotekarz może zaimponować swoimi zdolnościami do fantazjowania, ponieważ znajomość rozlicznych przygód literackich może być inspiracją do wielu twórczych działań.

Dlatego też propozycje warsztatowe PSPZ Klanza są godne polecenia bibliotekarzom.

Działalność Klanzy biegnie trzema torami:

▼ organizowanie warsztatów z dziedziny pedagogiki zabawy (w tym roczny kurs animacji grupy), które są szansą dla wszystkich osób kierujących zespołami, grupami na zdobycie nowych umiejętności ożywienia kontaktów między ludźmi. Warsztaty prowadzone są metodami aktywizującymi i dają możliwości odkrycia w sobie potencjalnych zdolności, ujawniają chęć zerwania z rutyną codziennej pracy, ułatwiają kierującemu świadome życie z grupą;

▼ organizowanie i prowadzenie działań z wykorzystaniem metod pedagogiki zabawy w placówkach oświatowych dla różnych grup; uczestnicy spotkań nie pozostają w roli osób „zabawianych”, ale aktywnie

¹¹ R. Reichel: *Spielpädagogik*. Linz 1987.

zostają włączeni w nurt wspólnej zabawy;

▼ organizowanie różnych form kształcenia dla aktywnych pedagogów zabawy (wyjazdy na konferencje naukowe, seminaria, targi metodyczne w kraju i za granicą).

Autorka jest pracownikiem naukowym
Instytutu Pedagogiki
Uniwersytetu Warszawskiego

O propozycjach warsztatowych Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów „Klanza”, w roku akademickim 1998/1999 można dowiedzieć się w siedzibie Stowarzyszenia, pod adresem 20-109 Lublin, ul. Bernardyńska 6/3, tel. (081) 534 65 83, bądź w siedzibie oddziału w Warszawie, ul. Zaczysze 3, tel. 42-18-14 (dyżury we wtorki i czwartki godz. 14⁰⁰-18⁰⁰). Ponadto Koła terenowe Klanzy prowadzą warsztaty w Gdańsku, Krakowie, Radomiu, Jeleniej Górze.

O katalogowaniu książek wielotomowych

Uwagi metodyczne

MARIA LENARTOWICZ

Katalogowanie książek wielotomowych zawsze sprawia kłopoty. Są one powodowane przede wszystkim zmianami występującymi w kolejnych tomach takiej książki. Wszystkie elementy opisu bibliograficznego mogą się zmieniać; poszczególne tomy mogą mieć różnych autorów i współtwórców, własne tytuły i dodatki do tytułu, odmienne oznaczenia wydania i adresy wydawnicze, różne numery w obrębie serii itp. W *Przepisach katalogowania książek*¹ postawiono tylko jeden warunek dotyczący tych zmian: by książkę można było traktować jako książkę wielotomową, wszystkie jej tomy muszą być połączone wspólnym tytułem, niezależnie od tego, że mogą posiadać indywidualne tytuły. To znaczy, że jeżeli mamy do czynienia z zespołem książek związanych tylko numeracją czy ciągłością akcji, ale nie mają one wspólnego tytułu, nie można takiego zespołu opisywać jako książki wielotomowej.

Trudności opisu rosną, jeżeli w chwili katalogowania nie ma w bibliotece całości książki wielotomowej. Jeżeli taka całość została już opublikowana, to jeszcze pół biedy, ponieważ można ustalić elementy opisu całej książki na podstawie źródeł bibliograficznych. Gorzej, jeżeli otrzymuje

się do opracowania tom najwcześniej wydany (nie zawsze bywa to tom pierwszy) i nie wiadomo czy i jak zmienią się cechy wydawnicze dalszych tomów.

Norma *PN-N-01152-1:1982*² zawiera zasady sporządzania opisów bibliograficznych całości książki wielotomowej i jednego jej tomu; w obu przypadkach wyróżniono metodę opisu na jednym lub dwu poziomach. Natomiast postanowienia dotyczące haseł opisu bibliograficznego zawarte są w nowej Polskiej Normie noszącej tytuł *Hasło opisu bibliograficznego – Hasło osobowe*, której projekt o numerze *PrPN-N-01229* został złożony w Polskim Komitecie Normalizacyjnym do zatwierdzenia, a następnie druku. W dalszej części niniejszego artykułu przedstawiono łącznie zagadnienia sporządzania opisów bibliograficznych książek wielotomowych i tworzenia punktów dostępu do tych opisów, czyli doboru haseł. Specjalną uwagę zwrócono przy tym na rozwiązania przyjmowane w katalogach automatyzowanych.

W naszej praktyce katalogowej sporządzało się najczęściej opis bibliograficzny książki wielotomowej na dwu poziomach, niezależnie od tego, czy katalogujący miał w rękę całość książki, czy tylko jakiś jej tom. Ta metoda opisu była wygodna, ponieważ pozwalała na dopisywanie w istniejącej pozycji katalogowej informacji o kolejnych tomach w miarę ich wpływu do biblioteki. Obecnie w katalogach zautomat-

¹ Maria Lenartowicz: *Przepisy katalogowania książek. Cz. 1, Opis bibliograficzny*. Warszawa 1983 s. 85. — Wyd. 2, 1987.

² PN-N-01152-1:1982 *Opis bibliograficzny – Książki*.

tyzowanych odchodzi się jednak od tej metody opisu. Po pierwsze — przyjmuje się zasadę opisu na jednym poziomie, po drugie — z reguły kataloguje się poszczególne tomy książki wielotomowej, a tylko w wyjątkowych sytuacjach jej całość.

Ta zmiana w polskich obyczajach katalogowania książek wielotomowych nie stanowi żadnego odstępstwa od normy opisu bibliograficznego książek. Obecnie przyjmowane metody opisu są w pełni zgodne z postanowieniami naszej normy *PN-N-01152-1:1982*, a ponadto bardziej odpowiadają zaleceniom ISBD(M) — gdzie zasady dotyczące opisu bibliograficznego na dwu poziomach podano jedynie w załączniku, podczas gdy odnoszące się do opisu na jednym poziomie znajdują się w tekście głównym tego dokumentu — oraz sposobom postępowania stosowanym obecnie za granicą.

W *Przepisach katalogowania książek* sformułowano dwa warunki dopuszczalności stosowania w katalogu bibliotecznym metody opisu całości książki wielotomowej na jednym poziomie:

- nie przewiduje się dopisywania dalszych tomów (np. kataloguje się od razu całość książki),

- poszczególne tomy nie mają zbyt wielu cech indywidualnych.

Pierwszy warunek jest w dalszym ciągu ważny tylko w odniesieniu do tradycyjnych katalogów kartkowych. W zintegrowanych systemach bibliotecznych można sporządzać opis na jednym poziomie nawet przy katalogowaniu książek, których tomy ukazują się na bieżąco. Informacji o nich nie podaje się jednak wtedy w rekordzie bibliograficznym, ale umieszcza się je w związanym z nim rekordzie zasobu lub w rekordzie egzemplarza. Postępować tak można, jeżeli spełniony jest drugi wymieniony wyżej warunek. Najczęściej wobec tego kataloguje się w ten sposób wielotomowe encyklopedie, słowniki itp. wydawnictwa informacyjne. Po skompletowaniu całości książki uzupełnia się rekord bibliograficzny.

W normie *PN-N-01152-1:1982* podano dwa sposoby opisywania książek wielotomowych na jednym poziomie. Zgodnie z pierwszym sposobem oznaczenia poszczególnych tomów, ich tytuły, autorów i współtwórców wymienia się w pierwszej strefie opisu, czyli strefie tytułu i oznaczenia

odpowiedzialności. Ale to rozwiązanie jest praktyczne właściwie tylko wtedy, gdy w tej strefie podaje się jedynie oznaczenia tomów.

Prus, Bolesław

Lalka. T. 1-3 / Bolesław Prus ; il. Antoni Uniechowski. — Wyd. 19. — Warszawa : Państw. Inst. Wydaw., 1953. — 3 t. (333 ; 392 ; 332 s.) : il. ; 21 cm

Porównując ten opis z przykładem 6c w normie opisu bibliograficznego książek należy zwrócić uwagę na jedyne odstępstwo od jej postanowień. Polega ono na zmianie kolejności elementów: oznaczenia tomów występują przed oznaczeniami odpowiedzialności. Ta zmiana ułatwia szeregowanie pozycji w katalogach zautomatyzowanych.

Według drugiego sposobu dane dotyczące poszczególnych tomów podaje się w strefie uwag. Bibliotekarze nasi bardzo rzadko wybierali to rozwiązanie (powodem była chyba zasada pomijania wówczas opisu fizycznego tomów). Tymczasem właśnie ta metoda opisu częściej jest stosowana w katalogach zautomatyzowanych, zwłaszcza gdy trzeba podać indywidualne tytuły poszczególnych tomów.

Tatarkiewicz, Władysław

Historia filozofii / Władysław Tatarkiewicz. — Wyd. 11. — Warszawa : Państw. Wydaw. Naukowe, 1988. — 3 t. ; 24 cm

Zawiera: T. 1, Filozofia starożytna i średniowieczna ; T. 2, Filozofia nowożytna do roku 1830 ; T. 3, Filozofia XIX wieku i współczesna.

Hasłem głównym opisu całości książki wielotomowej powinno być hasło właściwe dla opisu pierwszego jej tomu. Jeżeli jednak następne tomy są innego autorstwa i wszystkich autorów jest więcej niż trzech, opis całości książki nie może mieć hasła autorskiego. Jest to jedyny przypadek, w którym norma wymaga wymiany pierwotnego hasła.

Jak powiedziano wyżej, obecnie najczęściej kataloguje się poszczególne tomy książek wielotomowych. W normie opisu bibliograficznego książek przewidziano trzy metody opisu pojedynczego tomu. W katalogach bibliotecznych stosowane są dwa sposoby przedstawione w punkcie 4.2.3 normy. Jeżeli opisywany tom ma tytuł indywidualny niezależny od tytułu całości książki, w strefach opisu od pierwszej do piątej podaje się tylko własne elementy danego tomu, na-

tomiaŝt w ŝtrefie ŝerii podaje ŝię tytuł i oznaczenie odpowiedzialnoŝci wŝpólne dla wŝysktkich tomów oraz oznaczenie tomu. Haŝło gólwne opisu zależy od cech wydawniczych i piŝmienniczych katalogowanego tomu. W katalogu kartkowym konieczne jeŝt ŝporządzenie dodatkowej pozycji pod haŝłem zawierającym nazwę autora i/lub tytuł całoŝci ksiąŝki wielotomowej. W katalogu komputerowym takie haŝło powinno ŝtanowić dodatkowy punkt doŝtępu.

Pozycja gólwna

Krzyŝanowski, Julian

Kalendarz ŝycia i twórczoŝci Henryka Sienkiewicza / oprac. Julian Krzyŝanowski. — Warszawa : Pañstw. Inst. Wydawniczy, 1954. — 484 s. ; 21 cm

(Dzieła / Henryk Sienkiewicz ; t. 57)

Pozycja dodatkowa

Sienkiewicz, Henryk

Dzieła. T. 57

Krzyŝanowski, Julian

Kalendarz ŝycia i twórczoŝci Henryka Sienkiewicza / oprac. Julian Krzyŝanowski. — Warszawa : Pañstw. Inst. Wydawniczy, 1954. — 484 s. : 21 cm

(Dzieła / Henryk Sienkiewicz ; t. 57)

Jeżeli opisywany tom ma tytuł zaleŝny od tytułu całoŝci ksiąŝki wielotomowej lub w ogóle nie ma wlasnego tytułu, a wŝtępuje tylko oznaczenie tomu, w pierwszej ŝtrefie opisu wymienia ŝię najpierw tytuł całoŝci ksiąŝki i następnie oznaczenie i/lub tytuł katalogowanego tomu. Dalsze ŝtrefy opisu zawierają jego dane indywidualne. I w tym przypadku jednak moŝe być konieczne dodanie ŝtrefy ŝerii oraz ŝporządzenie pozycji dodatkowej (zapewnienie dodatkowego punktu doŝtępu), jeżeli haŝło gólwne opisu całoŝci ksiąŝki jeŝt odmienne od haŝła opisu katalogowanego jej tomu.

Pozycje gólwne

Kołaeki, Adam

Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw. Cz. 1 / Adam Kołaeki, Jadwiga Ulanowska. — Wyd. 9 zm. — Warszawa : Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1983. — 440 s., [6] k. tabl. : rys. ; 21 cm

Pietraszewski Marian

Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw : podręcznik dla liceum ekonomicznego. Cz. 2 / Marian Pietraszewski. — Wyd. 9 popr. — Warszawa : Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1985. — 319 s. ; 24 cm

(Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw / Adam Kołaeki ; cz. 2)

Pozycja dodatkowa

Kołaeki, Adam

Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw. Cz. 2

Pietraszewski, Marian

Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw : podręcznik dla liceum ekonomicznego. Cz. 2 / Marian Pietraszewski. — Wyd. 9 popr. — Warszawa : Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1985. — 319 s. ; 24 cm

(Ekonomika i organizacja przedŝsiębiorstw — /Adam Kołaeki ; cz. 2)

W powyŝszym przykłądzie tom pierwszy jeŝt autorŝtwa dwóch osób potraktowanych na gólwnej ŝtronie tytułowej równorzędnie, wobec czego haŝło gólwne opisu tego tomu zawiera nazwę autora podaną na pierwszym miejscu. Poniewaŝ wŝysktkich autorów katalogowanej ksiąŝki dwutomowej jeŝt trzech, jeŝt to zarazem haŝło gólwne opisu całoŝci ksiąŝki. Taka ŝytuacja powoduje koniecznoŝć wŝstąpienia w opisie drugiego tomu — napisanego przez trzeciego autora — ŝtrefy ŝerii oraz ŝporządzenia pozycji dodatkowej pod haŝłem wlasnym dla całoŝci ksiąŝki.

ŝtosowanie pozycji dodatkowych umoŝliwia dotarcie do wŝysktkich tomów ksiąŝki wielotomowej, zastępując jej opis na dwu poziomach. Róŝnica polega na tym, ŝe pierwszy poziom jeŝt ograniczony do haŝła i tytułu, nie daje więć obrazu całoŝci ksiąŝki, np. brakuje tu wŝpólnych oznaczeń odpowiedzialnoŝci, adresu wydawniczego itp. Natomiast w opisach poŝzczególnych tomów brakuje wyróŝnienia ich elementów wŝpólnych i indywidualnych danego tomu. Trzeba teŝ zwrócić uwagę, ŝe w wykazie tomów ksiąŝki moŝą ŝię znaleźć zarówno pozycje gólwne, jak i pozycje dodatkowe. Tak więć w ostatnim przykłądzie pozycja pierwsza (gólwna) i trzecia (dodatkowa) będą ŝtanowiły razem opis całoŝci tej ksiąŝki dwutomowej.

Czy przedŝtawione wyŝej zmiany w katalogowaniu ksiąŝek wielotomowych są korzystne? Czytelnik znajdzie w katalogu zarówno pełne opisy wŝysktkich poŝzczególnych tomów (dotychczas ŝporządzało ŝię karty cząŝtkowe tylko dla tomów mających wlasne wyróŝniające tytuły), jak i zestawienie tych tomów. Dla bibliotekarza łatwiejsze jeŝt katalogowanie pojedynczego tomu, bez koniecznoŝci wyróŝniania elementów opisu wŝpólnych dla całoŝci ksiąŝki

i indywidualnych cech poszczególnych tomów. Jediną trudność stanowi ustalenie głównego opisu i/lub tytułu całości książki.

Trzeba jednak przyznać, że omawiane w tym artykule zmiany ułatwiają przede wszystkim prowadzenie katalogów zautomatyzowanych.

Jak nas widzą... czyli biblioteka w oczach czytelników

Badania ankietowe

BARBARA KACZOR

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego chcemy wiedzieć co o nas myślą i jak nas oceniają użytkownicy? Przecież do tej pory biblioteka funkcjonowała i bez tej wiedzy. Ale tym, którym leży na sercu jej dobro i dobra o niej opinia, pytanie to wyda się niezbędne. Dzisiaj znaczące biblioteki i centra informacji na świecie posiadają własne komórki zajmujące się promocją i marketingiem bibliotecznym. Prowadzi się w nich badania, których celem jest poprawa wizerunku tych instytucji. Także u nas w Polsce, wiele bibliotek dostrzega potrzebę tego rodzaju badań. Wydawałoby się, że bibliotekarze, pracując wiele lat w bibliotece powinni dobrze znać potrzeby jej użytkowników. Często jednak praktyka pokazuje, że jest inaczej, że oczekiwania czytelników różnią się z opiniami bibliotekarzy. A przecież to użytkownicy, ich zadowolenie i satysfakcja powinny być celem pracy każdej biblioteki.

Bibliotekarze muszą mieć ciągle na uwadze jedną z głównych zasad wolnego rynku: „istnieć — to być widzianym”. Temu celowi służą różnego rodzaju zabiegi marketingowe, do których m.in. należą badania nad wizerunkiem instytucji w środowisku. Wszystko po to, aby w oparciu o dzisiejsze oceny i opinie dążyć do udoskonalenia usług bibliotecznych i umocnienia pozycji biblioteki w społeczności, której ma służyć. Bowiern dobry wizerunek biblioteki to nie tylko satysfakcja dla jej pracowników, ale także ważny argument, mający wpływ na decyzje organizacyjne i finansowe władz uczelni.

Kierując się tymi względami podjęłam się próby zbadania relacji użytkownik — biblioteka. Szczególny nacisk położyłam na następujące problemy:

- dostosowanie zbiorów do potrzeb czytelników,
- metody informacyjno-wyszukiwawcze,
- jakość służb i agend udostępniania oraz — stosunek bibliotekarzy do czytelników.

Organizacja badań

Chcąc uzyskać odpowiedzi na postawione pytania, tzn. co czytelnicy sądzą o naszych usługach i o nas, przeprowadziłam badanie ankietowe. O wyborze tej metody sondażu zdecydowało wiele jej zalet, m.in. możliwość przebadania stosunkowo dużej grupy czytelników w krótkim czasie. Nie bez znaczenia był też fakt, że przy jej użyciu mogłam liczyć na szczerą wypowiedź. Kwestionariusz składał się z 12 pytań, każde z nich zawierało kilka wariantów odpowiedzi. Staralam się formułować pytania krótko i jasno, tak aby respondent nie miał problemów z udzieleniem odpowiedzi. Na końcu ankiety umieściłam krótką metryczkę z prośbą o dane uczestnika sondażu. Pytałam w niej o rok studiów i wydział, a w przypadku pracowników naukowych tylko o wydział.

Badanie zostało przeprowadzone w marcu 1998 r. na grupie 540 osób wybranych losowo. Byli to zarówno studenci, jak i pracownicy naukowci Politechniki Gdańskiej. W sondażu nie uwzględniłam użytkowników biblioteki spoza Uczelni, gdyż uważałam, że z racji swych sporadycznych wizyt w bibliotece ich opinie nie

będą zbyt wiarygodne. Wśród przebadanej grupy użytkowników 405 osób (75%) stanowili studenci. Jeśli o nich chodzi, to warunkiem udziału w sondażu było zaliczenie pierwszego roku, gdyż sądzę, że wcześniej nie mają oni sprecyzowanej opinii na temat biblioteki.

Respondenci wypełniali ankiety na miejscu, na terenie czytelni Biblioteki Głównej oraz w czytelniach wydziałowych, co dawało gwarancję zwrotu wszystkich formularzy.

Analiza wyników

Wszystkie zebrane wypowiedzi użytkowników zostały poddane analizie statystycznej, a ich wyniki przedstawiono w tabelach. Pierwsze dwa pytania ankiety dotyczyły częstości korzystania z biblioteki przez użytkowników.

Tab. 1

Jak często korzysta Pan(-i) z usług biblioteki?

	studenci	pracownicy	razem
raz w tygodniu kilka razy	80	40	120 (22,22%)
w tygodniu	250	60	310 (57,41%)
raz w miesiącu	60	20	80 (14,81%)
okazjonalnie	15	15	30 (5,56%)
razem	405	135	540 (100%)

Analizując odpowiedzi możemy zauważyć, że najwięcej czytelników (57,41%) korzysta z biblioteki kilka razy w tygodniu. Tak często odwiedzają bibliotekę zarówno studenci (61,7%), jak i pracownicy naukowi (44,4%). Są to zarówno odwiedziny w czytelniach, jak i z okazji zamawiania i odbierania książek. Tylko 5,56% użytkowników przychodzi do biblioteki okazjonalnie.

Tab. 2

Czy korzysta Pan(-i) z naszych czytelni? Jeśli tak, to z jakich najczęściej?

	studenci	pracownicy	razem
czytelnia ogólna	40	20	60 (11,11%)
czytelnia czasopism	70	35	105 (19,45%)
czyt. inf. naukowej	5	20	25 (4,62%)
czytelnie filialne	290	60	350 (64,82%)
razem	405	135	540 (100%)

Prawie wszyscy respondenci na to pytanie odpowiedzieli twierdząco. Tylko poje-

dynczy studenci i niewielka liczba pracowników naukowych stwierdziła, że odwiedza czytelnię bardzo rzadko, gdyż korzysta z własnych materiałów. Jak wynika z analizy tabeli najczęściej odwiedzanymi czytelniami zarówno przez studentów, jak i pracowników, są czytelnie filialne (64,82% ogółu korzystających) i Czytelnia Czasopism (19,45%).

Następne pytania, jakie znalazły się w ankiecie dotyczyły problemu dostosowania księgozbioru biblioteki do potrzeb użytkowników. Respondenci wypowiadali się w nich na temat rodzaju i jakości zbiorów. Jak go oceniają, można się przekonać analizując wyniki tabel 3 i 4.

Tab. 3

Czy uważa Pan(-i), że księgozbiór naszej biblioteki dobrze spełnia Państwa oczekiwania?

	studenci	pracownicy	razem
bardzo dobrze	90	20	110 (20,37%)
dobrze	300	80	380 (70,37%)
niewystarczająco	5	5	10 (1,86%)
nie mam zdania	10	30	40 (7,40%)
razem	405	135	540 (100%)

Jak wynika z przedstawionych danych, najliczniejszą grupę użytkowników stanowią czytelnicy, którzy uważają, że księgozbiór biblioteki spełnia ich oczekiwania dobrze i bardzo dobrze (90,74%). Taką opinię wydają zarówno studenci (96,29%), jak i pracownicy (74,1%).

Tylko dla 1,86% użytkowników księgozbiór nie spełnia oczekiwań. Prawdopodobnie wśród tej grupy niezadowolonych znajdują się ci, którzy nie otrzymują książek z przyczyn często niezawinionych przez bibliotekę (np. brak wystarczającej liczby egzemplarzy danego tytułu). Jak wynika z tabeli 4 jest to grupa licząca tylko 8,89% wszystkich użytkowników biblioteki.

Tab. 4

Jak często nie otrzymuje Pan(-i) potrzebnej książki?

	studenci	pracownicy	razem
często	30	18	48 (8,89%)
bardzo rzadko	60	12	72 (13,33%)
nie zdarza się	315	105	420 (77,78%)
razem	405	135	540 (100%)

Większość respondentów (77,78%) uważa jednak, że dostaje poszukiwane książki, liczna jest także grupa czytelników, któ-

rzy twierdzą, że bardzo rzadko nie otrzymują zamówionej literatury (13,33%).

Na zbiory biblioteczne oprócz książek składają się także czasopisma. Jedno z pytań ankiety dotyczyło oceny oferty wydawnictw ciągłych w naszej bibliotece.

Tab. 5

Czy ofertę czasopism uznaje Pan(-i) za wystarczającą? Jeżeli nie, to jakiego rodzaju czasopism Państwu brakuje?

	studenci	pracownicy	razem
jest wystarczająca	390	115	505 (93,52%)
nie jest	15	20	35 (6,48%)
razem	405	135	540 (100%)

Aż 93,52% ankietowanych uważa zarówno liczbę, jak i jakość czasopism za wystarczającą. Taką opinię wyrażają studenci i pracownicy; tylko nieliczni z nich uważają że jest to oferta niewystarczająca (6,48%) i chcieliby poszerzyć ją o inne wydawnictwa, szczególnie z zakresu ekonomii, zarządzania i architektury wnętrz.

O tym, czy użytkownik w sposób szybki i skuteczny dotrze do interesującej go literatury decydują m.in. służby informacyjne w bibliotece. Dlatego też interesowała mnie opinia czytelników na temat źródeł informacji bibliotecznej i jakości informacji udzielanej przez pracowników biblioteki.

Tab. 6

Jaki sposób informacji o zbiorach jest dla Pana(-i) najlepszy?

	studenci	pracownicy	razem
katalog alfabetyczny	30	10	40 (7,41%)
katalog tematyczny	5	10	15 (2,78%)
katalog komputerowy	320	60	380 (70,37%)
ustne inf. bibliotekarzy	45	40	85 (15,74%)
wykazy nabytków	5	15	20 (3,70%)
razem	405	135	540 (100%)

Najbardziej popularnymi źródłami informacji wśród użytkowników biblioteki są katalogi komputerowe (70,37% ogółu udzielanych informacji) oraz ustne informacje bibliotekarzy (15,74%). Taką formę zdobywania wiadomości o księgozbiorze preferują studenci (79,01%) i pracownicy naukowi (44,44%). Jedynym zastrzeżeniem, ja-

kie czytelnicy zgłaszają do katalogu komputerowego, jest jego niekompletność, gdyż nie obejmuje on wszystkich opisów książek znajdujących się w bibliotece. Zmusza to użytkowników do korzystania z tradycyjnych katalogów kartkowych, do których obecnie niechętnie sięgają, np. z katalogu tematycznego korzysta tylko 2,78% ogółu badanych.

Wykazy nabytków jako źródło informacji nie są zbyt popularne, korzysta z nich 3,70% użytkowników informacji, głównie pracowników naukowych. Być może należałoby się zastanowić nad inną formą promocji książek, może bardziej „agresywną”.

Mimo drobnych zastrzeżeń, jakie mają ankietowani do systemu informacji istniejącego w bibliotece, uważają oni, że spełnia on ich oczekiwania. Aż 86,11% badanych stwierdziło, że nigdy nie zdarzyło się im nie otrzymać informacji od bibliotekarzy; niezadowolonych z tych usług jest tylko 3,70%, (patrz tab. 7).

Tab. 7

Jak często zdarza się Panu(-i) nie otrzymać potrzebnej informacji?

	studenci	pracownicy	razem
nigdy	345	120	465 (86,11%)
bardzo rzadko	45	10	55 (10,19%)
często	15	5	20 (3,70%)
razem	405	135	540 (100%)

Użytkownicy biblioteki bardzo szybko zaakceptowali wprowadzenie nowego komputerowego systemu wyszukiwawczo-informacyjnego. Czy skrócić on drogę książki do użytkownika, na ten temat wypowiedzieli się ankietowani w jednym z pytań.

Tab. 8

Czy wprowadzenie katalogu komputerowego wg Pana(-i) skróciło czas oczekiwania na zamówioną książkę?

	studenci	pracownicy	razem
zdecydowanie tak	300	80	380 (70,38%)
tak	85	20	105 (19,44%)
nie	15	5	20 (3,70%)
trudno mi powiedzieć	5	30	35 (6,48%)
razem	405	135	540 (100%)

Jak wynika z analizy tabeli 8 zdecydowana większość ankietowanych odpowiedziała twierdząco na wyżej postawione pytanie. Aż 89,81% badanych uważa, że dzięki syste-

mowi komputerowemu czas oczekiwania na zamówioną książkę wydatnie się skrócił. Jedyne niewielka część badanych jest przeciwnego zdania (3,70%).

Na stan zadowolenia i satysfakcji użytkowników z własnej biblioteki mają wpływ nie tylko zbiory i sprawna o nich informacja. Ważne są także kwalifikacje i kompetencje osób tu pracujących. Dlatego też w ankiecie znalazło się pytanie dotyczące oceny zaangażowania i wiedzy personelu bibliotecznego.

Tab. 9

Czy pracownicy biblioteki chętnie pomagają w doborze literatury na określony temat?

	studenci	pracownicy	razem
zdecydowanie tak	200	95	295 (54,61%)
bardzo często czasami	140	10	150 (27,77%)
nigdy	30	20	50 (9,30%)
	35	10	45 (8,32%)
razem	405	135	540 (100%)

Ankietowani czytelnicy bardzo pozytywnie oceniają zaangażowanie zawodowe bibliotekarzy, uważając, że właściwie zawsze mogą liczyć na ich pomoc; cenią sobie także ich życzliwy stosunek do siebie. Taką opinię wydali pracownikom biblioteki studenci i pracownicy naukowci. Uważają oni, że bibliotekarze zawsze lub bardzo często pomagają im w poszukiwaniu potrzebnej literatury. Tego zdania jest aż 82,38% ankietowanych, tylko niewielki procent (8,32) jest niezadowolonych z pomocy pracowników Biblioteki. Taka opinia czytelników świadczy o dobrej orientacji bibliotekarzy w tematyce powierzonego im księgozbioru i dobrze pełnionej roli pośrednika między zbiorami a czytelnikiem.

Na końcu ankiety umieściłam pytania z prośbą o wydanie ogólnej opinii na temat funkcjonowania dzisiejszej biblioteki, badani mogli także zgłaszać swoje postulaty i propozycje pod adresem Biblioteki Głównej.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie spotkało się z dużym zainteresowaniem użytkowników Biblioteki Politechniki Gdańskiej. Nikt z respondentów nie odmówił wzięcia udziału w sondażu i nikt nie oddał niewypełnionej ankiety. Wręcz przeciwnie, wyrażano aprobatę dla tego rodzaju inicjatywy, sugero-

rowano nawet powstanie czegoś w rodzaju stałej „skrzynki życzeń”.

Czy rezultaty przeprowadzonego badania nie są zbyt optymistyczne? Być może niektórzy będą mieć wątpliwości analizując oceny, jakie wystawili nam nasi czytelnicy. Oczywiście zdają sobie sprawę, że do wszelkich danych statystycznych trzeba podchodzić z pewną dozą ostrożności, lecz z drugiej strony nie mam powodu wątpić w prawdziwość wypowiedzi badanych. Użytkownicy, studenci i pracownicy naukowci wyrażali się pozytywnie na temat księgozbioru, rodzaju i jakości usług, wysoko też ocenili pracę bibliotekarzy. Jeśli zdarzały się krytyczne opinie, to były to pojedyncze przypadki, będące prawdopodobnie skutkiem indywidualnych przykrych doświadczeń.

W odniesieniu do księgozbioru biblioteki respondenci postulowali poszerzenie go o najnowsze katalogi firmowe i katalogi wyrobów przemysłowych, o większą liczbę egzemplarzy najbardziej poszukiwanych — podręczników i skryptów. Dlatego proponują skrócić czas wypożyczania tych książek, tak aby więcej studentów miało do nich dostęp. Niestety tego rodzaju postulaty nie mają prawdopodobnie szans na realizację z powodu braku środków finansowych biblioteki. Już dzisiaj wiele bibliotek uczelnianych w Polsce kupuje tylko pojedyncze egzemplarze tytułów.

Dużym osiągnięciem Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej jest przejście z tradycyjnego sposobu wypożyczania książek na system komputerowy. Od 1994 r. działa komputerowy system informacyjno-wyszukiawczy APIS-ZB. Pozwolił on na skrócenie czasu oczekiwania na książkę, co jest szczególnie ważne w okresach dużego nasilenia ruchu. Ten sposób wypożyczania książek preferują wszyscy badani.

Respondenci bardzo cenią sobie informację uzyskiwaną bezpośrednio od pracowników biblioteki w czytelnich. Z przeprowadzonych badań wynika, że ankietowani najczęściej i najchętniej przebywają w czytelnich wydziałowych i czytelnich czasopism. Dlatego też największa odpowiedzialność za bibliotekę spada właśnie na służby udostępniania. To stąd czytelnik czerpie swoją wiedzę i wyrabia opinię na temat działalności całej biblioteki. Dlatego osoby tam pracujące szczególnie powinny odzna-

czać się fachowością zawodową i życzliwym stosunkiem do czytelników. Z przeprowadzonych badań wynika, że respondenci nie mają większych zastrzeżeń do kompetencji i życzliwości bibliotekarzy. Stwierdzają, że personel biblioteczny zna powierzony im księgozbiór i potrafi udzielać specjalistycznych informacji.

Słabą stroną biblioteki, na którą skarżą się czytelnicy, są warunki lokalowe. Z roku na rok rośnie liczba studentów Politechniki Gdańskiej i zwiększa się liczba czytelników korzystających z usług biblioteki. Czytelnie nie są w stanie pomieścić wszystkich chętnych. Powoduje to dyskomfort psychiczny osób zmuszonych do pracy w tłoku i hałasie. Problem ten rozwiązałaby budowa nowego gmachu Biblioteki Głównej; niestety z powodu braku środków finansowych odsuwa się ona z roku na rok.

Taka jest ocena biblioteki na dzień dzisiejszy, dokonana przez użytkowników. Wiele z tych opinii cieszy bibliotekarzy, gdyż oznacza, że ich trud i praca jest doceniana przez czytelników. Nie powinny nas także dotyczyć uwagi krytyczne, powinny być raczej siłą napędową do podnoszenia jakości naszej pracy. Zmieniająca się rzeczywistość powoduje, że na uczelniach powstają nowe kierunki studiów i badań naukowych, pojawiają się także nowe środki przekazu informacji. Wszystko to powoduje, że wymagania wobec biblioteki rosną i będą rosły. Wszyskim tym problemom biblioteka musi sprostać i traktować je jako wyzwanie dla siebie. Od tego, czy i w jakim stopniu da sobie radę będzie zależeć jej prestiż na uczelni i miano nowoczesnej biblioteki.

Autorka pracuje w Bibliotece Głównej Politechniki Gdańskiej

RELACJE

Dzieci a mass media Ogólnopolskie seminarium w Zielonej Górze

MARIA WASIK

W ramach cyklicznych ogólnopolskich konferencji dla instruktorów czytelnictwa dziecięcego w dniach 22 i 23 października 1998 r. odbyło się w Zielonej Górze seminarium „Dzieci a mass media”. Uczestniczyli w nim obok instruktorów wojewódzkich bibliotek publicznych, kierownicy oddziałów dla dzieci z Polski i województwa zielonogórskiego oraz gorzowskiego oraz nauczyciele bibliotekarskich szkół pomaturalnych.

Organizatorami seminarium byli: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki. Obrady odbywały się w gmachu WiMBP.

W programie konferencji znalazły się następujące referaty:

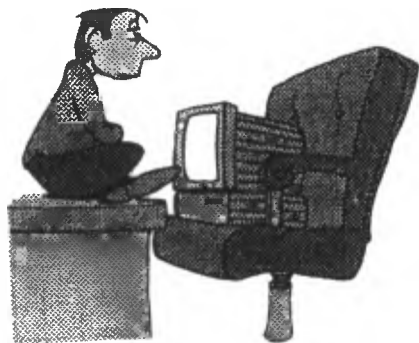
1. Komputer multimedialny w bibliotece dziecięcej — mgr inż. A. Jeske (Max Elektronik)

2. Internet jako medium syntetyczne — mgr D. Grygowski (Uniwersytet Warszawski)

3. Angażujące i nudne elementy w programach telewizyjnych dla dzieci — dr L. Kirwil (Uniwersytet Warszawski)

4. Literatura dziecięca w książkach i mass mediach. Z badań własnych — dr P. Kuleczka (WSP Zielona Góra)

5. Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka — dr hab. A. Dylak (UAM Poznań)



6. Czasopisma dla dzieci — zainteresowania i potrzeby a rzeczywistość biblioteczna — mgr J. Małachowska (WiMBP)

7. Zaopatrzenie bibliotek w media — mgr K. Kuźmińska (MKiS)

Uczestnicy seminarium zwiedzili bibliotekę i obejrzeli film dokumentalny o WiMBP oraz spektakl Małego Studium Teatralnego działają-

cego przy Oddziale dla Dzieci. Zwiedzili również miasto i zielonogórską Palmiarnię.

Wygłoszone w czasie konferencji referaty ukazały się drukiem w publikacji przygotowywanej przez CUKB pt. *Dzieci a mass media*.

Autorka jest dyrektorem
WBP w Zielonej Górze

Bibliografia regionalna i narodowa w perspektywie zmian

LUCJAN BILIŃSKI

Co kilka lat bibliotekarze obradują nad problemami bibliografii narodowej oraz oceniają stan prac nad bibliografią regionalną. W dniach 2-4 grudnia 1998 r. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja na temat „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografia regionalna, bibliografia narodowa. Stan prac i zamierzenia”. Jej organizatorami były: Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Program konferencji obejmował następujące referaty:

● Anna Migoń — Bibliografia regionalna. Tradycje i perspektywy;

● Lucjan Biliński — Egzemplarz regionalny a bibliografia regionalna;

● Elżbieta Stefańczyk — Bibliografie regionalne. Informacja o pracach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP;

● Jolanta Słowik — Tworzenie księgozbiorów regionalnych i baz danych regionalnych w Austrii, Francji, Holandii i Niemczech;

● Lucjan Biliński — Stan prac nad bibliografiami regionalnymi w Polsce;

● Bożena Fabiańska — Adaptacja prac MARC BN dla bibliografii regionalnej do stosowania w systemie MAK;

● Anna Jędras — Wykorzystanie systemu SOWA w pracy nad bibliografią „Kultura województwa siedleckiego w publikacjach”;

● Barbara Chmura — Stan prac nad tworzeniem bibliografii regionalnej w systemie SOWA na przykładzie „Bibliografii województwa krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego”;

● Teresa Bątkiewicz — „Bibliografia Śląska” opracowana w systemie PROLIB;

● Małgorzata Danel — Bibliograficzna działalność Książnicy Cieszyńskiej;

● Barbara Bielasta — Stan prac nad „Bibliografią województwa ciechanowskiego”;

● Jadwiga Sadowska — Bibliografia narodowa w aspekcie doboru i selekcji materiału;

● Elżbieta Stefańczyk — MAK i serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej i ich dystrybucja w ciągu ostatnich lat;

● Jadwiga Sadowska — Międzynarodowy Kongres Służb Bibliograficznych w Kopenhadze. Komunikat.

W programie konferencji odbyły się również warsztaty poświęcone tworzeniu baz danych regionalnych i edycji bibliografii regionalnej w systemie MAK, prowadzone przez Piotra Boczkowskiego, Jerzego Swianiewicza i Jana Wierzbowskiego oraz pokaz możliwości wykorzystania systemów SOWA i PROMAX do tworzenia bibliografii regionalnej — demonstrowany przez Leszka Masadyńskiego i Krzysztofa Henne.

Dobrze się stało, że wygłoszony w pierwszym dniu konferencji referat prof. dr hab. Anny Migonowej zawierał pogłębioną refleksję naukową na temat tradycji i perspektyw bibliografii regionalnej, w którym przypomniano zarówno dorobek polskich bibliografów, jak i niezrealizowane koncepcje bibliografii terytorialnej. Na tle polskich doświadczeń Jolanta Słowik poinformowała o tworzeniu regionalnych księgozbiorów i baz danych w Austrii, Francji, Holandii i Niemczech.

Z programu konferencji grudniowej wynika, że w prowadzonych obecnie pracach bibliograficznych niepodzielnie panuje technika komputerowa. Są już konkretne rezultaty zastosowania takich programów, jak: MARC BN, MAK, SOWA, PROLIB. W rzeczywistości są to pierwsze jaskółki, które możemy spotkać w większych, już skomputeryzowanych bibliotekach. Coraz nowszą techniką komputerową posługuje się bibliografia narodowa, natomiast bibliografie regionalne dopiero nieśmiało, niekiedy w stadium eksperymentu, tworzą bazę do bibliografii w różnych programach komputerowych. Obrady konferencji dowiodły, że jeśli biblioteki nie oderwą się od tradycyjnego tworzenia kartotek układanych w tekturowych pudłach, to użytkownicy bibliografii nie będą mieli większego pożytku z tej pracy.

Główne zarzuty tych ostatnich dotyczą przede wszystkim dwóch kwestii: stopnia kompletności bibliografii oraz terminowości jej wydawania. Znany doskonale rozczarowanie czytelnika, który np. wie, że szukane przez niego publikacje na

pewno się ukazały, ale nie ma ich w wydanej bibliografii, albo jeszcze bibliografia za ten okres nie ukazała się.

Problem kompletności inaczej przedstawia się w odniesieniu do bibliografii narodowej, niż regionalnej. Do tej pory Biblioteka Narodowa dokonywała selekcji pozycji do bibliografii narodowej według własnych kryteriów. Na to nakładała się dodatkowo „selekcja” wydawcy, który nie wszystko przekazywał Bibliotece Narodowej jako egzemplarz obowiązkowy. Są i tacy wydawcy, którzy do tej pory nie znają przepisów ustawowych o egzemplarzu obowiązkowym. Wszystko to razem sprawia, że bibliografia narodowa nie jest pełnym odbiciem całości polskiej produkcji wydawniczej.

Sprawa bibliografii narodowej w aspekcie doboru i selekcji materiału była tematem wystąpienia dr Jadwigi Sadowskiej, kierownika Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej. Kwestie te były także rozważane na Międzynarodowym Kongresie Narodowych Służb Bibliograficznych, który odbył się pod koniec listopada 1998 r. w Kopenhadze. Wyniki dyskusji na ten temat skłaniają raczej do stąpienia ostrza selekcji materiałów do bibliografii narodowej. Kompletna bibliografia narodowa będzie bardziej przydatna do tworzenia zębów bibliografii regionalnej.

Bibliografia regionalna obejmująca piśmiennictwo znacznie mniejszego obszaru zapewnia większy stopień kompletności. Zasada więc jest taka: im mniejsza terytorialnie bibliografia, tym jest pełniejsza, a stopień selekcji mniejszy. Profesjonalnie opracowana bibliografia regionalna w odniesieniu do znacznej części dokumentów spełnia funkcję bibliografii prymarnej, rejestrując liczne pozycje nie uwzględniane w bibliografii narodowej (np. prace doktorskie, magisterskie).

Już na Czwartej Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów, która odbyła się 7-9 czerwca 1995 r. podkreślałem, że dla bibliotek samorządowych, które stały się samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, pojęcie regionu zawężiło się do granic gminy, miasta, dzielnicy; zauważyć przy tym należy, że po 1990 r. nastąpiła prawdziwa eksplozja wydawnictw zwartych, ciągłych, dokumentów życia społecznego odnoszących się do najmniejszych jednostek administracyjnych i miejscowości. Właśnie ta literatura o regionie, na bieżąco gromadzona i opracowywana, zyskuje coraz większe zainteresowanie czytelników i władz samorządowych¹.

Wydawanie kompletnej i ukazującej się możliwie bez żadnych opóźnień bibliografii regionalnej to wspólny interes wojewódzkiej, powiatowej i gminnej biblioteki publicznej. W tym miejscu przypomnieć należy, że w przeszłości, aż do 1975 r. ważne funkcje w opracowywaniu bibliografii regionalnej pełniły także powiatowe biblioteki publiczne, a 22 istniejące wówczas biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego były faktycznie centrami informacji o regionie. Chociaż od tego czasu zmienił się bardzo status bibliotek publicznych, ich powiązania organizacyjne i wyposażenie techniczne, to jednak bliska współpraca pomiędzy nimi jest konieczna.

Można zaryzykować stwierdzenie, że nie ma tak bliskich interesów pomiędzy tymi bibliotekami, jak tworzenie bazy danych i wydawanie bibliografii regionalnej, która dzięki tej współpracy może mieć mutację wojewódzką, powiatową i gminną. Właśnie na to czekają użytkownicy bibliotek, samorządy, organizacje i instytucje w terenie. Można się spodziewać, iż takie współdziałanie przyniesie także wymierne korzyści bibliografii narodowej, która może się wzbogacać o cenne publikacje lokalne, a nawet sublokalne. Biblioteka publiczna nigdy nie będzie żywym ośrodkiem informacji o regionie, jeśli tej współpracy nie podejmie.

Taka współpraca zapewni kompletność bibliografii, bo zwiększy się liczba „detektywów” śledzących powstawanie publikacji regionalnych i dokumentów życia społecznego. Nadsyłany do bibliotek wojewódzkich obowiązkowy egzemplarz regionalny będzie tylko uzupełnieniem bibliografii.

Grudniowa konferencja bibliograficzna wykazała, że stan wydawania bibliografii regionalnych w Polsce wywołuje wiele krytycznych opinii. Potwierdziła się teza, że do najczęstszych przyczyn niepodejmowania lub zaniechania wydawania bibliografii regionalnej można zaliczyć dwie: brak odpowiednich środków na ten cel oraz brak pomysłu lub dobrej chęci, aby to robić. Byłoby bardzo źle, aby ta druga przyczyna okazała się dominującą.

Można także wymienić i trzeci powód, a mianowicie przekonanie, że ktoś za nas już to robi, np. inna wojewódzka biblioteka publiczna (nie ważne, że wykonuje to z wieloletnim opóźnieniem) albo Biblioteka Narodowa, ponieważ z bibliografii narodowej można wygenerować bibliografię regionalną.

Nie wchodząc w ocenę merytoryczną poszczególnych bibliografii regionalnych można prawie w całości powtórzyć postawiony przed kilkoma laty zarzut, że największym mankamentem większości tych prac jest ogromne opóźnienie w ich wydawaniu. Prawie 58% ogółu wydanych bibliografii regionalnych ma ponad dziesięcioletnie opóźnienie (licząc od roku ich wydania do ostatniego rocznika, który danej bibliografii dotyczy). Kilku- czy kilkunastoletnie opóźnienie w wydaniu bibliografii, która powinna ukazywać się na bieżąco, stawia pod znakiem zapytania sens

¹ L. Biliński: *Bibliografie regionalne. Stan za ostatnie 15 lat*. W: *Czwarta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa 7-9 czerwca 1995 r. Warszawa 1996 349 s.

ich publikowania, nawet wtedy gdy wyposaży się ją w twardą okładkę i solidną szatę edytorską. Są biblioteki, które od szeregu lat przygotowują bibliografię regionalną, ale z różnych przyczyn ich dzieło nie ujrzało światła dziennego. Powstaje błędne koło: ponieważ bibliografia regionalna w danym województwie się nie ukazuje i nie było z tego powodu żadnych ujemnych skutków, organizator biblioteki nie widzi konieczności finansowania tych przedsięwzięć. Były przypadki ubiegania się, z negatywnym najczęściej skutkiem, o środki finansowe Ministerstwa Kultury i Sztuki na ten cel. Resort kultury i sztuki ma ograniczone środki na wspieranie niektórych zadań bibliotek o charakterze ponadregionalnym, ale jak można wytłumaczyć Najwyższej Izbie Kontroli, że wydawanie bibliografii określonych regionów jest zadaniem ogólnokrajowym? Znacznie łatwiej można i trzeba wesprzeć środkami centralnymi realizację bibliografii narodowej niż przedsięwzięcia regionalne czy lokalne.

Do najważniejszych dylematów należy obecnie podjęcie takich działań, aby bibliografie regionalne wydawane były na bieżąco, co ma już miejsce w przypadku bibliografii narodowej. Aby tak się stało, trzeba wyeliminować wieloletnie opóźnienia w ich wydawaniu.

Stosunkowo dużo bibliografii regionalnych wydaje się nadal z opóźnieniem cztero- i dziesięcioletnim, ale jedenasto- i dwunastoletnie opóźnienia wcale nie należą do rzadkości. Czy to może być powód do satysfakcji, że biblioteki udało się po wielkich staraniach wydać z tak ogromnym opóźnieniem bibliografię regionalną? Owszem tak, ale tylko w odniesieniu do brakującego członu tej bibliografii.

Oderwanie się od tej smutnej rzeczywistości w zakresie wydawania bibliografii regionalnej będzie w wielu przypadkach możliwe tylko przy zmianie formy ich publikacji: z tradycyjnej — na nośniki magnetyczne.

Drugim, równie trudnym problemem będzie zmiana (czy korekta) obszarów obejmowanych bibliografiami regionalnymi — w związku z nowym podziałem administracji samorządowej. W tej sprawie powinny odbyć się w możliwie najszybszym czasie rozmowy na szczeblu nowego województwa, na temat działu zadań dla bibliotek publicznych różnych stopni organizacyjnych. Owocem konkretnych porozumień może być sygnalizowana już bibliografia w obszarze województwa, powiatu i gminy.

W czasie grudniowej konferencji bibliograficznej prof. dr hab. Radosław Cybulski zwrócił uwagę na potrzebę przeprowadzenia badań na temat wykorzystania bibliografii regionalnych przez użytkowników. Jest to zadanie tym bardziej uzasadnione, że są one opracowywane z myślą o czytelnikach, lub szerzej użytkownikach, a nie tylko dla własnych potrzeb biblioteki. Obawiam się, że bibliografia regionalna aktualnie wydana, ale uwzględniająca publikacje wydane sprzed dziesięciu lat, już nie zainteresuje szerszego kręgu odbiorców. Będzie tylko dokumentacją minioniej „epoki”, bowiem w najnowszej historii Polski jedna dekada — to czas ogromnych przeobrażeń społecznych, ekonomicznych, kulturalnych. To samo, może jeszcze w jakościowo większym wymiarze, odnosi się do mniejszych jednostek administracyjnych, podlegających częstym reorganizacjom.

Wnioskiem najważniejszym, który można sformułować na podstawie obrad i dyskusji z grudniowej konferencji będzie postulat opracowywania jak najbardziej kompletnej bibliografii i jej wydawania na bieżąco, a do tego w formie umożliwiającej dokonywanie uzupełnień, ponadto dostępnej jak najszerzej, z wykorzystaniem Internetu łącznie. Jeśli tak się nie stanie będziemy wówczas dysponować coraz pełniejszą i aktualnie wydawaną bibliografią narodową i ciągle niepełną, retrospektywną bibliografią regionalną.

Wydawnictwo SBP

informuje, że publikacja pt.

„NARODOWE I REGIONALNE SERWISY BIBLIOGRAFICZNE”

ukaze się drukiem w pierwszym półroczu 1999 r. w serii „Propozycje i Materiały”

UWAGA!

Zarząd Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP uprzejmie inoformuje, że w dniach 7-9.06.1999 r. odbędzie się konferencja nt. „Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zamkniętych zakładach opieki zdrowotnej i domach opieki społecznej”.

Zainteresowanych bibliotekarzy prosimy o nadsyłanie zgłoszeń na w/w konferencję w terminie do 15.04.br. na adres: mgr Wiesława Szlachta Wojewódzka Biblioteka Publiczna ul. Ligonia 5/7 40-036 Katowice, tel.: (0-32) 510-783.

RECENZJE

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

BIBLIOTEKA NARODOWA
INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICZWA

Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych



Teresa Turowska: Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych. Wyd. 4 popr. i rozsz. Warszawa: BN, 1998 s. 98. Cena 5 zł.

Kolejne wydanie poradnika przeznaczone dla bibliotek, których zbiory nie przekraczają 20 tys. woluminów. Publikację oparto na najbardziej aktualnych w Polsce tablicach UKD z 1997 r. Oprócz aktualizacji samego systemu UKD, publikacja wprowadza bardziej szczegółową charakterystykę nowego piśmiennictwa. Obejmuje: wprowadzenie, wykaz symboli i załączniki poddziałów wspólnych języka i poddziałów wspólnych miejsca. Poszukiwania ułatwi indeks przedmiotowy.

BIBLIOTEKA NARODOWA
INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICZWA

Wykaz działów katalogu rzeczowego w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży



Grażyna Lewandowicz: Wykaz działów katalogu rzeczowego w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży. Wyd. 3 popr. i rozsz. Warszawa: BN, 1998 s. 66. Cena 5 zł.

Poradnik przydatny w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży oraz w placówkach bibliotecznych z wydzielonym księgozbiorem dla dzieci. Dotyczy klasyfikowania literatury pięknej i popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży, prowadzenia katalogu rzeczowego w formie tradycyjnej oraz tworzenia sygnatur i układu książek na półkach. System klasyfikacji literatury popularnonaukowej oparto na nowych tablicach UKD z 1997 r.



Edukacja bibliotekarzy 2001. Materiały z konferencji międzynarodowej. Warszawa 6-7.10.1998 r. Red. Jadwiga Chruścińska, Ewa Kubisz, Mirosława Majewska. Warszawa: CUKB, 1998 s. 120, il. Edukacja Permanentna 1. Cena 13 zł.

(do nabycia — Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy Warszawa ul. Hankiewicza 1; tel./fax. 822-43-46; 822-43-49)

Książka inauguruje nową serię wydawniczą omawiającą współczesne i perspektywiczne problemy edukacji bibliotekarzy w Polsce i na świecie. W tomie 1 serii „Edukacja Permanentna” czytelnik znajdzie opracowania traktujące o sprawach nauki, kultury, oświaty na świecie — obecnie i w przyszłości, funkcjach bibliotek XXI w., edukacji bibliotekarskiej w Polsce w kontekście standardów europejskich, bibliotekarskim szkolnictwie pomaturalnym, programie TEMPUS oraz o kształceniu bibliotekarzy w Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Jest to interesująca, refleksyjna lektura dla myślących czytelników zainteresowanych rozwojem bibliotekarstwa, kształceniem i przyszłościową wizją zawodu bibliotekarza.

oprac. *Jadwiga Chruścińska*

BOGDAN KLUKOWSKI

Co słysząc

we francuskiej Narodowej?

Taka moda zapanowała w Europie, że co bogatszy kraj funduje sobie nową siedzibę Biblioteki Narodowej. To, że należymy do takich właśnie, widać po naszej nowej księżnicy. Niedawno na tych łamach „Poradnika” przedstawiłem analogie, jakie nasuwały się podczas niedawnego otwarcia British Library w Londynie z tym, co spotkało i spotyka naszą księżnicę. Teraz, już bez analogii i złośliwości, chcę Czytelnikom zaprezentować następną.

Bibliothèque Nationale de France właśnie w styczniu tego roku zakończyło swoją przeprowadzkę, symbolicznym ostatnim kontenerem z książkami zamykając trzyletni proces przemieszczania zbiorów. Obecny adres: Quai François Mauriac, F-75706 Paris, Cedex 13, adres internetowy www.bnf.fr (bez kropki na końcu).

Czytelnie ogólnie dostępne były otwarte w grudniu 1996 r. W październiku zeszłego roku udostępniono tak zwany poziom badawczy, przeznaczony dla uczonych.

Początek nie należał do udanych; psuły się komputery, naukowcy stali w kolejkach do wejścia. Do tego dołączyły się trudności organizacyjne i złe warunki pracy, gdyż ciasne pomieszczenia w wielkim budynku uniemożliwiały właściwe wykonywanie obowiązków. Z tych powodów pracownicy strajkowali przez dwa tygodnie w październiku i listopadzie zeszłego roku. Postulowali, by do połowy 1999 r. przez pół dnia w tygodniu biblioteka była zamknięta, co pozwoli na usprawnienie pracy komputerów i przeszkolenie personelu.

Naczelnym dyrektorem biblioteki od początku 1997 r. jest Jean-Pierre Angremy, pracujący dotychczas w stacji naukowej Akademii Francuskiej w Rzymie. To jemu przypadła w udziale „wiel-

ka przeprowadzka”, a do dyspozycji miał 2400 pracowników i jeden miliard franków rocznie (na nasze nowe pieniądze to było wówczas około 600 milionów złotych).

Udostępnianie rozpoczęto na wyższych kondygnacjach; księgozbiór podręczny liczący 180 tysięcy jednostek i miejsca dla 2 tysięcy czytelników. Potem przyszła kolej na księgozbiór podstawowy, ulokowany na niższych poziomach i otwarcie czytelni dla badaczy. Trochę odwlekała się sprawa wprowadzenia nowego systemu komputerowego, a to dlatego, iż istniały obawy, że nowe generacje komputerów i oprogramowania nie będą „kompatybilne” z funkcjami, oczekiwanymi od samej biblioteki. Pamiętajmy, że skomputeryzowany miał być system zamawiania nie tylko książek, ale także i miejsc, wyszukiwanie w katalogach, wyszukiwanie książek i materiałów audiowizualnych. Pomysł ambitny, ale i gigantyczny.

Na wyższe piętra wstęp miały początkowo tylko osoby dorosłe (powyżej 18 roku życia). Przewidywano, że dzienna liczba czytelników wynosić będzie 4 tysiące osób; w pierwszej połowie 1997 r. przychodziła tam jednak tylko połowa. Przypuszczano, że przeszkodą był płatny wstęp: jednorazowo płaci się 20 franków (12 złotych), karta roczna kosztuje 200 franków, dla studentów 100 franków. Jednak prozaiczną przyczyną niskiej frekwencji był (o zgrozo) brak informacji. Dopiero po konferencji prasowej oraz komunikatach telewizyjnych i artykułach prasowych z początku 1998 r. zaczął się ruch w bibliotece. Poziom wieku uprawnionych do korzystania z biblioteki obniżono do lat szesnastu, a liczba czytelników wzrosła do 6-7 tysięcy dziennie. W soboty i niedziele liczba ta wzrasta nawet do 12-13 tysięcy, więc trzeba fałę czytelników co jakiś czas zatrzymywać, zachęcać do korzystania z bufetów lub z... innych bibliotek.

Starzy czytelnicy z trudem przyzwyczajają się do nowoczesnego wystroju,

a tym bardziej do nowoczesnych urządzeń. Sam pamiętam, z jaką radością w bibliotece stołecznej przy Koszykowej w Warszawie przywitałem kilka lat temu w czytelni miedziane oprawy lamp, które zapamiętałem jeszcze z czasów licealnych.

Współczesność ma jednak swoje prawa. Więc nie ma sentymentów w nowym gmachu, gdyż czytelnie są ponad trzykrotnie pojemniejsze niż te ze starego budynku. Tam, od strony ulicy Richelieu, trzeba było czekać na miejsce w czytelni na wolnym powietrzu.

W starym budynku pozostały zbiory specjalne: sztychy, mapy, fotografie, monety i medale, literatura o muzyce i sztuce. Mieści się tam Narodowy Instytut Historii Sztuki z pewną częścią tematycznych zbiorów książkowych.

A tu... każdy jest zawiadamiany o swoim miejscu przez komputer, przy jego pomocy łatwo wybiera się książkę i podstawowe o niej dane. Książki w pełni zautomatyzowanymi transporterami docierają z magazynów podziemnych lub naziemnych. Na ekranie przy miejscu, które szczęśliwie otrzymaliśmy, można odczytać, kiedy i gdzie zamówiona książka jest do odebrania. Bibliotekarze z BNF przysięgają, że książka wędruje do czytelnika nie dłużej niż pół godziny.

Osobne miejsca mają ci, którzy zamawiają książki na CD-ROM-ach, materiały audiowizualne oraz chcący korzystać z Internetu (dostęp do niego jest wolny).

Biblioteka posiada około 8 milionów tytułów książek, opracowanie elektroniczne realizowane jest od 1970 r. Dane są

zapisane na CD-ROM-ach, od stycznia tego roku po raz pierwszy zbiory francuskiej Narodowej można już znaleźć w Internecie.

Następnym celem jest elektroniczne opracowanie katalogu centralnego, który ma być gotowy w roku 2000. Będzie obejmować 13 milionów tytułów ze zbiorów BNF i 40 dużych bibliotek francuskich.

Prowadzone jest także skanowanie zbiorów, już 86 tysięcy tytułów udostępniono w technice cyfrowej. Kosztowało to dotychczas 80 milionów franków i zajęło 8 lat. Procesowi digitalizacji poddano stare encyklopedie, inkunabuły i starodruki, by chronić oryginały przed zniszczeniem.

Można sobie wyobrazić, że w niedługim czasie cyfrowy zapis starych i cennych książek będzie dostępny każdemu, kto je zamówi, najpierw za pośrednictwem swojej biblioteki lokalnej a za kilka następnych lat już na własne konto. Wystarczy tak proste urządzenie, jakim jest komputer. Za jego pośrednictwem przesyłkę otrzyma się bez udziału tradycyjnej poczty: wystarczy kilka kliknięć i już masz przed sobą odbitkę starodruku na współczesnym papierze. Pozbywasz się utrudnień, jakie od dziesięcioleci napotykać korzystający z wypożyczeń międzybibliotecznych.

Zazdroszczę Francuzom, najbardziej jednak zazdroszczę naszym następcom, którzy będą wszystko mieć pod ręką. Żyć, nie umierać. Nieprawdaż Panie Prezydencie? — gdyż tak zwracamy się do dyrektora Bibliothèque Nationale de France.

Świat książki dziecięcej

LIDIA BŁASZCZYK
EWA GRUDA

RECENZJE

■ Horror w fabryce słodczy

Znawcy literatury dziecięcej skarżą się na brak dobrych nowych książek dla dzieci i młodzieży. Na ogół mają niestety rację. Ciekawe i warto-

ściowe pozycje nie są normą w ofercie wydawniczej. To raczej rodziniki w zakalcowatym cieście. Obraz zaciemnia wielka liczba tytułów na księgarskich ladach. Gdy jednak przyjrzeć się im bliżej, okażą się po prostu wznowieniami znanych już książek, przeważnie lektur. Rzecz wartościowa ginie w tym tłoku i warto ją wyłuskać.

Taką właśnie, godną zaprezentowania, jest z pewnością świeżo przetłumaczona powieść Rolda Dahla *Karol i fabryka czekolady* wydana przez „Wydawnictwo VIK” w 1998 r. Autor, Brytyjczyk norweskiego pochodzenia, należy już

do klasyków literatury dziecięcej, a *Karol i fabryka czekolady* uważana jest za najlepszą jego książkę. Wydano ją po raz pierwszy w 1964 r. Była drugą powieścią Dahla dla dzieci (pierwszą jest wcześniejsza o trzy lata *Jakub i brzoskwinia olbrzymka*).

Nie zapominajmy, że Dahl pisał nie tylko dla dzieci. Był, między innymi, mistrzem horroru, a także — scenarzystą filmowym (*Gremliny*, *James Bond*). Miał bogate doświadczenie życiowe; brał udział w ekspedycjach naukowych, poszukiwał ropy naftowej; w czasie drugiej wojny światowej był pilotem RAF-u. Nie miał dobrego zdania o literaturze dziecięcej. Uważał, że nie powstało zbyt wiele wartościowych utworów dla najmłodszych. Dahl zaczął pisać dla nich dopiero wtedy, gdy sam został ojcem.

W Polsce przetłumaczono do tej pory siedem jego książek dla dzieci, a *Karol i fabryka czekolady* jest ósmą. Wydawca zapowiada dalszy jej ciąg: *Karola i wielką szklaną windę*. Mam nadzieję, że stopniowo poznamy cały dorobek literacki Dahla. Szczególnie ciekawa jestem autobiografii, która może być kluczem do zrozumienia jego twórczości.

Pewien krytyk francuski podzielił książki dla dzieci Roalda Dahla na dwa nurty: o sierotach i o łakomczuchach. Coś w tym jest, przypomnijmy sobie Zosię z *Wielkomituda* czy głównego bohatera *Jakuba i brzoskwinia olbrzymki*. To sieroty naturalne. Inne dzieci, na przykład Matylda, mają rodziców, ale uczuciowo i tak są osamotnione. Natomiast Karol z pewnością nie należy do kategorii sierot. Ma rodziców i czworo dziadków. I te sześć dorosłych osób kocha go bardzo. Problemem Karola nie jest brak miłości, lecz brak chleba i to zupełnie dosłownie. Jego rodzina jest tak biedna, że ledwo starcza na najskromniejsze nawet posiłki. I już na nic więcej.

A chłopiec ten codziennie w drodze do szkoły mijał największą na świecie fabrykę czekolady... Pewnego dnia szczęście uśmiechnęło się do niego i w urodzinowej czekoladce (bo i on czasem, z jakiejś szczególnej okazji, dostawał coś słodkiego) znalazł złoty bilet. Bilet wstępu do owej tajemniczej i wspaniałej fabryki czekolady pana Williiego Wonki. Czekały go tam różne przedziwne przygody, na przykład... Ale nie, to trzeba przeczytać samemu.

Radość czerpana z łasuchowania jest zresztą w *Karolu i fabryce czekolady* problematyczna, a nawet podejrzana. Jeśli z początku mamy ochotę skosztować któregoś ze specjalów pana Wonki, to później wolelibyśmy z nich raczej zrezygnować, gdyż nie są chyba stworzone dla łakomczuchów. To nie królestwo słodczy z *Dziadka do orzechów* E. T. A. Hoffmanna...

Roald Dahl żył w latach 1916-1990. Jego dzieło jest już zamkniętą całością i można spokojnie zastanowić się, czemu — jako autor książek dla dzieci — wzbudzał takie emocje w różnych krajach. Oczywiście, niewielu krytyków przyzna się do tego (bo po prostu nie

wypada tak mówić w naszych czasach), ale jego książki ludzie dorośli często uważali za niewychowawcze. Trudno im się nawet dziwić; jakże sportretowani są u Dahla rodzice, nauczyciele i w ogóle ci wszyscy, którzy już wyrosli z dzieciństwa! Bezduszni, okrutni, złośliwi, a często po prostu głupi. W dodatku dzieci świetnie to widzą, oceniają i potrafią z takimi dorosłymi walczyć! I wygrywać! To już naprawdę niewybaczalne. Ale skoro były niegdyś zastrzeżenia do *Pippi Pończoszanki* Astrid Lindgren, jako buntowniczką ośmieszającą świat dorosłych, to co powiedzieć o Matyldzie czy George'u?

W *Karolu...* pozornie jest na odwrót. Tu prawdziwymi potworami są dzieci (prócz Karola, oczywiście). Ale czy to na pewno tylko ich wina? Dahl jest nadal rzecznikiem dziecka i nadal stoi po jego stronie. Czytając *Karola i fabrykę czekolady* jesteśmy zaciekawieni, potem rozbawieni, w końcu przerażeni. Lektura tej książki może stać się dla dziecka, zwłaszcza nieszczęśliwego, swoistym katharsis i zadośćuczynieniem. Dorosłym zaś, zwłaszcza rodzicom, polecałabym ją jako lekturę obowiązkową.

Lidia Błaszczyk

Roald Dahl: Karol i fabryka czekolady. Warszawa: Wydaw. VIK, 1998

■ Wierne stare pamiętniki

Lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte — zwłaszcza te pierwsze wspomina się z rozmarzeniem, nazywając szalonymi... Zapewne także i z tęsknotą za krajem lat dziecinnych zrodziły się dwie książki młodych autorek: *Dzieciaki ze skraju miasta* Ewy Zienkiewicz (nagrodzona dyplomem honorowym przez jury Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego) i *Okładka w motyle, czyli tajemnice Kasi* Katarzyny Walkiewicz. W obu powieściach — pamiętnikach akcja rozgrywa się właśnie w tej niedalekiej przeszłości. Napotykamy w nich charakterystyczne dla tego okresu elementy opisywanego świata: miniony ustrój, nadobowiązkowe lekcje religii w salkach katechetycznych, czterostopniową skalę ocen, fartuchy szkolne, a nawet nie spotykane chyba teraz — „łapy”, wymierzane na środku klasy za złe zachowanie.

Bohaterki obu pamiętników mają około 10-11 lat. W szkołach, do których uczęszczają, są nowe — muszą się więc zmierzyć z wieloma niedogodnościami takiej sytuacji. Są też nieco inne, chociaż nie do końca zdają sobie z tego sprawę. Ich odmiennosć (ale nie od wszystkich) bierze się stąd, że mają niepełne rodziny. Ojciec Agnieszki z powieści Ewy Zienkiewicz porzucił rodzinę, zanim zdążył ją na dobre założyć — pozostała po nim legenda podróżnika zaginionego w zamorskich krainach. Rodzice Kasi od trzech lat są rozwiedzeni, ale dziewczynka nic o tym nie wie.

Odczuwa niezręczność sytuacji domowej — w nowym mieszkaniu zabrakło miejsca na księgozbiór ojca i dlatego (tak się mówi) rodzice mieszkają osobno. Czuje też narastającą wokół siebie niedobrą atmosferę w szkole — docinki, plotki, przemilczenia, nieudomówienia. To, co u bohaterki Ewy Zienkiewicz dzieje się „na zewnątrz”, a więc zabawne dość perypetie Agnieszki związane z poszukiwaniem ojca, u Kasi z *Okladki w motyle* przebiega zgoła inaczej, przybierając postać wewnętrznego koszmaru. Obie dziewczynki borykają się ze swoimi problemami samotnie — matki są zbyt zapracowane, by dostrzec, że pociechy przekroczyły już próg beztróskiego dzieciństwa i zechcą dowiedzieć się prawdy o swoim pochodzeniu i rodzinnych planach na przyszłość. Co ciekawe, dzieci, które wychowywały się w niepełnej rodzinie od początku, nie czują się nieszczęśliwe. Agnieszka z *Dzieciaków ze skraju miasta* pociesza swą dopiero co odkrytą babcię:

– Niech się pani nie martwi (...) – my wcale nie cierpimy! W życiu go na oczy nie widzieliśmy! Jasne, lepiej że żyje, niż mieliby go zjeść ludożercy, ale tak naprawdę, to dla nas żadna różnica!

Gorzej przeżywa utratę ojca Kasia z powieści Katarzyny Walkiewicz. Dla niej rozwód rodziców jest zburzeniem dotychczasowego świata, ciosem w samo serce, zadaniem przez tych, których kochała najbardziej. Miarą jej cierpienia jest nienawiść, jaką — na szczęście przez chwilę — odczuwa wobec matki:

Podczas kazania ksiądz mówił, że Popielec powinien przypominać nam o nieuniknionej karze za popełnione grzechy. Zaczęłam więc prosić Boga gorąco o jakąś karę dla moich rodziców za to, co zrobili, a zwłaszcza dla mamy.

Kasia szybko zrozumie, że kocha matkę, gdy stanie wobec groźby jej utraty. Matka — z ko-

lei — po lekturze kasinego pamiętnika, zrozumie, jak łatwo można zniszczyć rodzicielską więź, skupiając uwagę wyłącznie na własnych problemach.

Wniosek, jaki się nasuwa po lekturze obu książek, to prawo dziecka do prawdy, zwłaszcza, gdy chodzi o jego własne życie.

Mogłoby się здаwać, że proponowane lektury to książki ciężkie i ponure, jak problemy, które poruszają. Na szczęście to nieprawda. Zarówno *Dzieciaki ze skraju miasta*, jak i *Okladka w motyle* przypominają nieco ukochaną lekturę dzieciństwa, a mianowicie *Dzieci z Bullerbyn*. Akcja, nieco spowolniona, przynosi mnóstwo zabawnych zdarzeń z życia szkolnego i podwórkowego. Dzieci z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie miały wideo, komputerów i wielu innych modnych dzisiaj atrakcji. Nie brakło im jednak pomysłów do zabaw — własnych, a także zaczerpniętych z książek: Szklarskiego, Curwooda, Maya, czy Ani z *Zielonego Wzgórza* Montgomery. Warto więc, za sprawą „dziewczyńskich” pamiętników, złożyć choć krótką wizytę w świecie nie tak dawno minionym, który dla jednych jest historią, a dla drugich — wspomnieniem.

Katarzyna Walkiewicz: *Okladka w motyle, czyli tajemnice Kasi*, Warszawa: Elma Books, 1997

Ewa Zienkiewicz: *Dzieciaki ze skraju miasta*. Szczecin: Albatros, 1997

Ewa Gruda

Autorki pracują w Muzeum Książki Dziecięcej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej

WARSZTATY CZYTELNICZE

HIV — AIDS

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

JÓZEFA DROZDOWSKA

AIDS jest skrótem międzynarodowej nazwy zespołu nabytego niedoboru odporności (*Acquired Immune Deficiency Syndrome*). Jest zaawansowaną postacią zakażenia wirusem HIV (*Human Immunodeficiency Virus*), który powoduje upośledzenie odporności organizmu człowieka. Od zakażenia HIV do wystąpienia AIDS upływa wiele lat. Część osób zakażonych może w ogóle nie zachorować.

Pierwszy etap zakażenia HIV nazywany jest zakażeniem pierwotnym i trwa od kilku dni do kilku tygodni od wnikięcia wirusa do organizmu. Przypomina objawami grypę lub mononukleozę. Chory gorączkuje, ma bóle głowy, mięśni i stawów oraz powiększone węzły chłonne. Mięwa też biegunki. Po ustąpieniu tych objawów (mogą występować okresy nagłych załamań) następuje okres utajonego nosicielstwa i może on trwać od kilku do kilkunastu lat i dłużej.

Stwierdzenie zakażenia HIV umożliwiają testy, czyli badania krwi, które wykrywają przeciwciała — białka wytwarzane przez układ odpornościowy przeciwko HIV.

Głównymi klinicznymi objawami AIDS są nawracające gorączki, uporczywe biegunki, chudnięcie aż do wyniszczenia, powtarzające się zapalenia płuc wywołane nietypowymi drobnoustrojami oraz guzy nowotworowe skóry, zwane mięsakiem Kaposiego.

Pierwsze kliniczne opisy tej choroby udostępni

pracie medycznej amerykańscy lekarze w 1981 r. Zauważono ją po raz pierwszy w środowisku homoseksualistów. Obecnie jej występowanie przekracza ramy tegoż środowiska. Obejmuje ona coraz większą liczbę zakażeń i jest jak dotąd nieuleczalna. Określana jest mianem pandemii — swoim zasięgiem obejmuje cały świat.

I. KSIĄŻKI

● AIDS : prawo karne / red. Andrzej J. Szwarc. — Poznań : Wydaw. Poznańskie, 1996

● AIDS : przewodnik do przeprowadzania rozmów o AIDS z uczniami ostatnich klas szkół podstawowych i uczniami szkół ponadpodstawowych / red. Dorota Cinciara. — Warszawa : IRWiK Ośrodek Poradnictwa Konsumenta, 1995

● AIDS — wyzwanie dla człowieka / pod red. Kazimierza Imielińskiego. — Warszawa : „Sfinks”, 1990

● Chrześcijaństwo wobec AIDS : materiały dla wychowawców, nauczycieli, katechetów szkół podstawowych i średnich. — Poznań : „W Drodze”, 1994

● Gabriel Josef: Przekwitający mak : AIDS — ostatnie miesiące pewnej miłości. — Wrocław : Wydaw. Dolnośląskie, 1990

● Gall Wiesław, Tkacz Bogumił: AIDS — choroba XX wieku. — Warszawa : Wydaw. Min. Obrony Narodowej, 1998

● Hamer Hanna: Epidemia strachu i ignorancji — AIDS // W : Demon nietolerancji : nie musisz stać się prześladowcą ani ofiarą. — Warszawa : Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1994. — s. 177-179

● Haykowski Michał: AIDS : unikaj tego ciosu. — Sztokholm : „Kulturforum”, 1992

● Juszczyk Jacek: AIDS : pytania i odpowiedzi. — Warszawa : „Epoka”, 1987

● Juszczyk Jacek, Gładysz Andrzej: AIDS : epidemiologia, patogenеза, klinika, leczenie, zapobieganie, poradnictwo. — Wrocław : „Volumed”, 1992

● Kuratowska Zofia: AIDS : nowa choroba. — Warszawa : „Wiedza Powszechna”, 1986

● Osiatyński Wiktor: Kryzys czyli szansa : szkice amerykańskie. — Warszawa : „Iskry”, 1990

● Skotnicki Aleksander B.: AIDS : nabyty zespół zaniku odporności. — Wrocław — Kraków : Zakład Nar. im. Ossolińskich, 1986

● Skotnicki Aleksander B., Kornaszewski Wacław: AIDS : powstawanie, obraz kliniczny, próby leczenia, epidemiologia. — Wrocław — Warszawa : Zakład Nar. im. Ossolińskich, 1988

● Šuvaković Vojslav: AIDS : co to jest i jak z tym walczyć? — Warszawa : Państw. Zakład Wydaw. Lekarskich, 1987

● Sznajderman Monika: Zaraza : mitologia dżumy, cholery i AIDS. — Warszawa, 1994

● Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksuologicznej i profilaktyki HIV/AIDS : materiały dla nauczycieli realizujących proces dydaktyczny / red. Jerzy Rzepa. — Katowice : Studio Wydaw. AGAT, 1996

● Życ z wirusem... : poradnik dla osób żyjących z HIV / red. Irena Głowaczewska. — Warszawa : Krajowe Biuro Koordynacyjne ds. Zapobiegania AIDS i UNDP, 1996

II. ARTYKUŁY

● A. M.: Językowe kłopoty z AIDS. „Poradnik Językowy” 1991 nr 7-8 s. 338-339

● Augustyn Józef: Kościół wobec AIDS. „Tygodnik Powszechny” 1996 nr 16 s. 4

● Blaese Michael R.: Terapia genowa nowotworów i AIDS. „Świat Nauki” 1997 nr 8 s. 78-83

● Baum Mirosław: O AIDS w szkołach duńskich. „Nowa Szkoła” 1992 nr 1 s. 48-50

● Caldwell John C., Caldwell Pat: Epidemia AIDS w Afryce. „Świat Nauki” 1996 nr 5 s. 46-52

● Czerwińska Beata: Nasza dżuma i cholera. „Nowe Książki” 1992 nr 10 s. 18-19

● Danielewicz Wioletta: AIDS i prawa człowieka. „Nowa Szkoła” 1992 nr 7 s. 439-440

● Dobrzańska Alina: AIDS — zespół nabytego upośledzenia odporności. „Szkoła Specjalna” 1994 nr 2 s. 72-77

● Dulak Józef: „Dżuma”. „Wszecławiat” 1987 nr 11-12 s. 213-214

● Gerkowicz Marek: AIDS — objawy okulistyczne. „Problemy Alkoholizmu” 1993 nr 10 s. 10-11

● Greene Warner C.: AIDS — choroba układu odpornościowego. „Świat Nauki” 1993 nr 11 s. 67-74

● J. M.: AIDS atakuje — czas działać! „Problemy Alkoholizmu” 1994 nr 1 s. 10

● Jakubiec Beata: Zdążyć przed epidemią. „Przegląd Tygodniowy” 1995 nr 50/51 s. 24

● Jarlais Don C. Des, Friedman Samuel R.: AIDS i narkotyki w strzykawce. „Świat Nauki” 1994 nr 4 s. 58-65

● Jocz Wojciech: Mieszkańcy województwa białostockiego o problemach związanych z AIDS. „Białostoczczyna” 1996 nr 1 s. 85-90

- Józefowicz Zofia, Józefowicz Tadeusz: „Stworzyć więzy” i „Zobaczyć sercem”: konspekt lekcji języka polskiego. „Więści Oświatowe” 1997 nr 11 s. 10-11
- Kosikowski Wojciech: **Polskie przeciwdziałania epidemii HIV — AIDS.** „Problemy Alkoholizmu” 1995 nr 10 s. 10-11
- Krajowe Centrum Promocji Zdrowia: **AIDS — temat tabu.** „Kultura Fizyczna” 1993 nr 3-4 s. 29-30
- Kramarz Ewa: **Psychologiczne aspekty zakażenia wirusem HIV.** „Problemy Alkoholizmu” 1994 nr 1 s. 17-19
- Kramarz Ewa: **Psychologiczne aspekty zakażenia wirusem HIV u narkomanów.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993 nr 9 wkł. Przysposobienie do życia w rodzinie i społeczeństwie. s. (151) — (156)
- Kramarz Ewa: **Psychologiczne problemy uzależnionych nosicieli wirusa HIV.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992 nr 8 wkł. Przysposobienie do życia w rodzinie. s. (106) — (109)
- Kryszczyński Tomasz: **Doznania narkomanów — nosicieli HIV.** „Alkoholizm i Narkomania”. 1996 nr 2 s. 211-217
- Kumpel i szef : z księdzem Arkadiuszem Nowakiem rozmawia Krystyna Strużyna. „Głos Nauczycielski” 1993 nr 24 s. 5
- Latini Jerzy: **Rozmaitości o AIDS.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 233-236
- Lew-Starowicz Zbigniew: **AIDS i zachowania seksualne.** „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 1994 nr 2 s. 51-57
- Marzec Danuta Krystyna: **Tolerancja wobec chorych na AIDS.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995 nr 6 wkł. Przysposobienie do życia s. (13) — (15)
- Moczydłowska Joanna: **Prostytucja w dobie AIDS.** „Problemy Alkoholizmu” 1995 nr 4 s. 17
- O'Brien Stephen J., Dean Michael: **Poszukiwanie genów odporności na AIDS.** „Świat Nauki” 1997 nr 11 s. 28-35
- Pawlicka-Yamazaki Małgorzata: **Ucieczka przed AIDS.** „Wiedza i Życie” 1997 nr 5 s. 20-24
- Pisarek Adam: **AIDS — choroba trutni.** „Społeczeństwo otwarte” 1993 nr 12 wkł. s. IV-VIII
- Płytycz Barbara: **AIDS.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 215-220
- Płytycz Barbara: **Drogi zakażenia się wirusem HIV.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 221-223
- Płytycz Barbara: **Retrowirus HIV.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 220-221
- Płytycz Barbara, Łyszczarz-Dyłał Grażyna: **Testy na obecność przeciwciał anti-HIV.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 229-231
- Poterała Roman Jacek: **My i AIDS.** „Wiedza i Życie” 1995 nr 9 wkł. Wiedza i Człowiek s. 9
- Raczkowska Jadwiga: **AIDS.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993 nr 4 wkł. Przysposobienie do życia w rodzinie i społeczeństwie. s. (50) — (57)
- Rudziński Cezary A.: **AIDS nad Dnieprem : (korespondencja własna z Ukrainy).** „Problemy Alkoholizmu” 1994 nr 2 s. 22-23
- Sokołowski Marek: **AIDS — fenomen kulturowy.** „Edukacja i Dialog” 1994 nr 3 s. 30-36
- Stajniak Magda: **AIDS — perspektywa następných lat.** „Karan” 1993 nr 4 s. 6-7
- Stapiński Andrzej: **AIDS — emocje i realne zagrożenia.** „Społeczeństwo otwarte” 1993 nr 12 wkł. s. I-III
- Sura Piotr: **AIDS w Afryce.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 227-229
- Sznajderman Monika: **AIDS i wyobraźnia.** „Czas Kultury” 1994 nr 3 s. 46-48
- Szymańska Mariola Monika: **Wiedza i postawy młodzieży wobec HIV/AIDS.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996 nr 4 s. 29-32
- Szymańska Mariola Monika: **Wiedza i postawy młodzieży szkolnej wobec HIV/AIDS.** „Problemy Rodziny” 1997 nr 1/2 s. 71-74
- Vetulani Jerzy: **Leki przeciw AIDS.** „Wszczęświat” 1987 nr 11-12 s. 231-233
- Vuijsje Herman: **Holenderskie podejście do AIDS.** „Alkoholizm i Narkomania” 1995 nr 3 s. 79-100
- **Wiedza i postawy młodzieży szkolnej wobec AIDS.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992 nr 3 wkł. Przysposobienie do życia w rodzinie. s. (41) — (47)
- Wojciechowska Jolanta: **Grupy wsparcia dla chorych na AIDS w Szwecji.** „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993 nr 9 wkł. Przysposobienie do życia w rodzinie i społeczeństwie s. (157) — (158)
- Wojtasiniński Zbigniew: **Epidemia groźniejsza niż sądzono.** „Rzeczpospolita” 1997 nr 280, dod. s. II
- Wójcik-Kosobudzka Krystyna: **Wiedza o AIDS wkracza do szkół.** „Więści Oświatowe” 1995 nr 1 s. 10
- **Z narkomanii można się wyleczyć : rozmowa z księdzem Arkadiuszem Nowakiem — doradcą ministra zdrowia ds. AIDS i narkomanii.** „Wiadomości Kulturalne” 1996 nr 49 s. 14
- Zięba Alicja, Misiewicz Bożena: **Choroba nie przenosi się przez przyjaźń.** „Społeczeństwo otwarte” 1990 nr 3 s. 57-63

Autorka pracuje
w Filii Biblioteki Pedagogicznej
w Augustowie

Konkursy literackie znajdują uznanie młodych czytelników

MARIA KOŚMIŃSKA-WÓJTOWICZ

Od dziewięciu lat była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu prowadzi konkursy czytelniczy dla dzieci i młodzieży do lat 15 — Młodzieżową Akademię Kultury, znaną pod nazwą skrótu MAK. Organizatorami są: Biblioteka, od trzeciej edycji czasopismo o książce dla dziecka „Guliwer” i już po raz drugi Redakcja Diecezjalnego Radia „AVE”. Zwykle w maju ogłaszany jest regulamin kolejnej edycji MAK-a. Młodzi czytelnicy mają za zadanie pisanie recenzji dowolnej książki z literatury pięknej z uwzględnieniem określonego regulaminem tematu. Redakcja „Guliwera” powołuje jury oceniające recenzje i przydziela nagrody książkowe. Jedną z nagród funduje Radio „AVE”. Tradycyjnie na imprezie finałowej w październiku–listopadzie ogłaszany jest werdykt jury. Biblioteka przeprowadza konkursy literackie „dialogi z taśmy magnetofonowej” (związane z tematem konkretnej edycji MAK) dla uczniów klas VI–VIII oraz „biblioteczne koło fortuny” dla młodszych uczestników i przygotowuje nagrody. Wszyscy młodzi uczestnicy wypełniają ankiety oceniające imprezę oraz zawierające niektóre pytania związane z czytelnictwem. Szczere odpowiedzi, udzielone bez przygotowania i pomocy osób starszych, dostarczają materiału wykorzystywanego w pracy z czytelnikiem. Zachętą dla młodych respondentów jest losowanie kilkunastu ankiet i przydzielenie nagród. Każde obecne na finałach dziecko otrzymuje tematyczny druk okolicznościowy zawierający wybrane cytaty z książek, aforyzmy, przysłowia.

MAK '98 zbierał recenzje nt. „Kochać człowieka”, a probierzem uczucia miał być „Hymn o miłości” — fragment Listu św. Pawła do Koryntian; na konkurs wpłynęło sto prac od 96 uczestników. Na imprezie finałowej w dniu 28 listopada 1998 roku

redakcję „Guliwera” reprezentowała mgr Zofia Beszczyńska, Radio „AVE” dyrektor ks. Mirosław Bujak, a Wojewódzką Bibliotekę Publiczną dyrektor mgr Anna Skubisz. Pani Beszczyńska przedstawiła werdykt jury, ogłaszając nazwiska laureatów i tytuły książek, których recenzje pisali. I nagrodę otrzymała Kamila Maciaszczyk (kl. VII PSP Nr 1 Radom) — *E. de Amicis Serce* — opowiadanie *Przy łóżu taty*; dwie II nagrody: Nina Gregier (kl. VII PSP Mazowszany) — *E. Nowacka Małe kochanie, wielka miłość* oraz Ula Dąbrowska (kl. VI PSP Nr 33 Radom) — *M. Musierowicz Opium w rosole*; trzy III nagrody otrzymali: Beata Walczak (kl. VIII PSP Nr 18 Radom) — *H. Sienkiewicz Quo vadis*, Paulina Kosno (kl. VIII PSP Wierzbica) — *A. Saint de Exupery Mały książę* i Karol Koziół (kl. V PSP Nr 16 Radom) — *H. Sienkiewicz W pustyni i w puszczy*; cztery wyróżnienia zdobyli: Michał Fundowicz (kl. VII PSP Nr 16 Radom) — *Kotzwikle: „E. T.”*, Przemek Janik (kl. VI PSP Nr 37 Radom) — *B. Prus Kamizelka*, Emilia Markowska (kl. VII PSP Mazowszany) — *M. Wańkiewicz Ziele na kraterze* i Marta Rymarczyk (kl. V PSP Nr 6 Radom) — *M. Buyno-Arctowa Kocia mama i jej przygody*.

Młodzieżowa Akademia Kultury MAK przyciągnęła do siebie niewielką grupę osób, które corocznie — dopóki regulamin pozwoli — przysyłają recenzje książek. Takie przemyślenia zawarła w swojej pracy jedna z ubiegłorocznych laureatek, Joanna Kwaczyńska, obecnie uczennica kl. V: *Człowiek potrafi kochać i nienawidzić, ale tylko to pierwsze uczucie tak naprawdę się liczy. Świat byłby o wiele lepszy, gdyby ludzie w pełni umieli docenić i zrozumieć, czym jest miłość, szacunek, dobroć i przyjazne spojrzenie na innych. Nam, dzieciom pomagają to pojąć rodzice i lektury niektórych książek, w tym także Serce Edmunda de Amicisa. Kiedyś, po latach, gdy utracę choć na chwilę wiarę w świat i ludzi, sięgnę znów po tekst*

Amicisa i nauczę się od nowa kochać człowieka.

Może to zbieg okoliczności, ale laureat pierwszego konkursu MAK-owego w 1992 r.

obecnie studiuje dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim.

Autorka pracuje w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Radomiu

LAUREACI

konkursu polszczyzny pięknej, bogatej i skutecznej o „Gęsie Pióro” Mikołaja Reja w Bibliotece Narodowej

Dnia 17 grudnia 1998 r. odbyła się w Bibliotece Narodowej kameralna uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom konkursu polszczyzny pięknej, bogatej i skutecznej o „Gęsie Pióro” Mikołaja Reja. Inicjatorem zorganizowania tego ogólnopolskiego konkursu, mającego na celu krzewienie idei pięknej polszczyzny, była Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, aktywnym organizatorem Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, zaś finansowo całe przedsięwzięcie wspierało Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W pierwszej edycji konkursu uczestniczyło ok. 700 osób z terenu 42 województw. Główny Sąd Konkursowy ocenił ogółem

141 prac, nadesłanych przez wojewódzkie sądy konkursowe. Prace oceniano wg 3 grup: grupa Żaków (uczniowie) — (96 prac), grupa Akademików (studenci) — (6 prac) oraz grupa otwarta — (39 prac).

Główny Sąd Konkursowy w składzie: **Tadeusz Drewnowski** (Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa), **Andrzej J. Markowski** (Uniwersytet Warszawski), **Piotr H. Wojciechowski** (Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi), **Jan Wołosz** (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Narodowa, Warszawa), **Andrzej L. Wróblewski-Ibis** (Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa) przyznał następujące nagrody:



Przewodniczący SBP — Stanisław Czajka wita laureatów konkursu



Laureaci z Czarnego Boru — Wojtek Pazgan, Ania Bednarska oraz bibliotekarka szkolna — Krystyna Gałysta

nagroda główna: „Gęsie Pióro” Mikołaja Reja z Nagłowic — 1500,00 zł godło „Kudłacz”, praca pt. „Cześć, Wielki Czarodzieju!”, autorka: **Ewelina Łozowska** — uczennica Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie;

pierwsza nagroda krajowa 1000,00 zł, godło „Ewa”, praca pt. „Rejs”, autorka **Ewa Kopacz** — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Ciechanowie;

druga nagroda krajowa 800,00 zł, godło „Albatros”, praca pt. „Kochany Tato”, autor **Maciej Muszałski** — uczeń Szkoły Podstawowej w Gdańsku-Oliwie;

trzecia nagroda krajowa 700,00 zł, godło „Tania”, praca pt. „Czerwony kwadrat”, autorka **Nina Gierymska** — lat 12 z Częstochowy.

oraz **10 wyróżnień** po 400,00 zł.

1) godło (rysunek), praca pt. „Dzień dobry Państwu!”, autorka: **Anna Bednarska** — uczennica Szkoły Podstawowej w Czarnym Borze, woj. wałbrzyskie;

2) godło „Chemik”, praca pt. „Czy warto być aktywnym na lekcjach?”, autor: **Kamil Gierczak** — uczeń Szkoły Podstawowej w Starogardzie Łobeskim, woj. szczecińskie;

3) godło „Marek Guzowski”, praca pt. „W sprawie Misia Uszatka”, autor: **Marek Guzowski** — uczeń Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu;

4) godło „Ketmia”, praca pt. „Kochana Pani Wychowawczyno”, autorka: **Gabriela Koziółek** — uczennica z Bielska-Białej;

5) godło „Zielone Szkiełko”, praca pt. „Jeszcze nie dorosłam”, autorka: **Joanna Paprocka** — uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Aleksandrowie Kujawskim, woj. wrocławskie;

6) godło (rysunek), praca pt. „Wspomnienie z wakacji”, autor: **Wojciech Pazgan** — uczeń Szkoły Podstawowej w Czarnym Borze, woj. wałbrzyskie;

7) godło „Kropka”, praca pt. „List do mnie” („To oczywiste?”), autorka: **Katarzyna Przynoga** — studentka, Mosina, woj. poznańskie;

8) godło „Kopciuszek”, praca pt. „Suknia”, autorka: **Paulina Szopińska** — uczennica Szkoły Podstawowej w Proszowicach;

9) godło „Długa”, praca pt. „Ten, który odszedł”, autorka: **Izabela Ślęzak** z Sieradza;

10) godło „Adela”, praca pt. „Zawsze będziesz obecna...”, autorka: **Danuta Urbańska** — bibliotekarka z Warszawy.

Zwycięzcy i wyróżnieni oprócz nagród pieniężnych otrzymają ponadto dyplomy przynależności do Bractwa Polszczyzny z prawem do posługiwania się skrótem CLP (Confraternia Linguae Poloniae) za nazwiskiem — na kartach wizytowych etc.

Wszystkim laureatom obecnym na uroczystości w Bibliotece Narodowej serdeczne gratulacje złożył przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich —

Stanisław Czajka, podkreślając ogromną rangę języka, jego piękna i siły wobec zagrożeń kulturowych i społecznych u schyłku XX w. i jednocześnie dużą rolę bibliotekarza, który poprzez obcowanie z książką i czytelnikiem pośredniczy w jego rozwoju.

SBP uhonorowało laureatów pięknie wydanymi albumami, encyklopediami i informatorami.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” przeprowadziła króciutkie rozmowy z młodymi laureatami konkursu:

■ Ewelina Łozowska z Lublina dowiedziała się o konkursie od swojej wychowawczyni — nauczycielki j. polskiego w Liceum Salezjańskim. Jej autorstwa jest praca „List do wielkiego czaro-

dzieja”, będąca refleksją nt. człowieka i złożoności otaczającego go świata. Jest ogromnie szczęśliwa i zamierza wziąć udział w kolejnej edycji konkursu, za dwa lata.

■ Ciekawie zaprezentowały się dzieci z Czarnego Boru (b. woj. wałbrzyskie), Wojtek Pazgan i Ania Bednarska przyjechały do Warszawy z bibliotekarką szkolną — Krystyną Gałystą, która wykazała wiele inicjatywy w promowaniu idei konkursu na terenie Szkoły Podstawowej. Właśnie dzięki jej zachętom dzieci przygotowały swoje nagrodzone prace.

Dyrekcja Biblioteki Narodowej umożliwiła laureatom i zaproszonym gościom zwiedzenie nowoczesnego gmachu Książnicy.

oprac. *Jadwiga Chruścińska*

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Uwaga! Promocja!

Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego” oferujemy specjalny rabat: Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!** Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska. W promocji, za 11 numerów płać państwo tylko 100 zł!

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713.
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

tel./fax (0-22) 624 84 24

ASERTYWNOŚĆ W BIBLIOTECE

LIDIA BIT

„Ja” — terytorium osobiste

i „My” — terytorium

społeczne

PRYWATNE!

Każdy człowiek posiada swoje własne terytorium psychologiczne, obszar prywatności. Należy do siebie, mamy wyłączne prawo do siebie i do bycia sobą, takimi jakimi jesteśmy i chcemy być.

Terytorium osobiste obejmuje nasze ciało, uczucia, myśli, czas, przestrzeń wokół nas, nasz dom i wszystko co jest naszą własnością. Każdy z nas dysponuje swoim ciałem, decyduje, w co się ubrać, określa i tworzy swój wizerunek. To my decydujemy o naszych kontaktach fizycznych, komu podać rękę, a kogo uściśnąć i pocałować (oczywiście jeśli druga strona na to się zgadza). Mamy prawo do obrony przed agresją fizyczną.

Mamy prawo do posiadania i wyrażania własnego zdania, swoich opinii, sądów i ocen. Mamy prawo do swoich marzeń, pragnień, tajemnic, zainteresowań itd. Takie same prawa ma nasz bliźni i często różnimy się pod tym względem — stąd wielość i różnorodność zdań i opinii prawie w każdej sprawie. Stanowi to okazję do nawiązania dialogu, poszerzenia swojego punktu widzenia, do rozwoju i wymiany informacji.

To samo dotyczy uczuć; mamy prawo przeżywać i wyrażać swoje stany emocjonalne i uczucia, a mądrość życiowa polega na wiedzy, kiedy i w jaki sposób je ujawnić. Nasz czas należy do nas, my odpowiadamy za to, co z nim robimy, jak z niego korzystać, na co go przeznaczamy — bez względu na to, czy podejmujemy decyzje zgodne z sobą, czy też wbrew sobie. **Zawsze decyzje należą do nas.**

TEN DRUGI

Ponieważ różnimy się, różne też są nasze relacje z innymi. Są osoby, z którymi pozostajemy w bliskich i zażyłych stosunkach, są też takie, z którymi utrzymujemy bardzo oficjalne kontakty. W innych relacjach jesteśmy ze współmałżonkiem, z przyjaciółmi i znajomymi.

We wszystkich tych związkach mamy prawo negocjować warunki wspólnego bycia,

informować o tym, jak chcemy być traktowani. Czasem robimy to mówiąc wprost, np. „proszę nie dzwoń do mnie rano do 10.00”, „mamo, ja nie chcę całować cioci Marysi”, „nie mam czasu pójść dzisiaj z tobą do kina”, „lubię, jak mówisz do mnie kotku”. Czasem pokazujemy to niewerbalnie, gestem, odpowiednim zachowaniem.

Znacznie częściej jednak nie informujemy o naszych oczekiwaniach, pozwalamy innym na to, aby traktowali nas w sposób, jaki nam nie odpowiada, np. oddajemy nasz cenny czas osobom, które godzinami opowiadają o swoich sprawach, pozwalamy by ktoś nam go zabierał, przychodząc o różnych i nieoczekiwanych porach bez uprzedzenia, bierzemy na siebie prace, które powinien wykonać ktoś inny. Sposobów marnowania naszych zasobów i niewłaściwego dysponowania własnością jest nieskończenie wiele. **Ale to nie inni są przyczyną naszych kłopotów. To jest nasz problem, naszego czasu, naszych uczuć, myśli i decyzji.**

GRANICE

Znakomita większość ludzi ma problemy z ustalaniem i obroną swoich granic. Jedni nie przyznają sobie żadnych praw — uznają, że innym należy się więcej. Drudzy podporządkowują się woli innych, np. z lęku, że gdy odmówią, stracą przyjaciela, lub nie odmawiają dzieciom i pokornie spełniają ich wszystkie życzenia z obawy, że okażą się bez serca. Ilekroć rezygnujemy z siebie, podporządkowując się woli innych, płacimy pogorszoną samopoczuciem i obniżoną samooceną. Nie warto rezygnować z siebie. Trzeba ustalać z innymi zasady naszych relacji, informować o tym, co lubimy a czego nie, na co się zgadzamy, a co jest naszym zdaniem niedopuszczalne. **OPLACA SIĘ NAUCZYĆ MÓWIĆ „NIE”. Cóż jest warte twoje „tak” kiedy nigdy nie mówisz „nie”?**

To my jesteśmy odpowiedzialni za ustalenie naszych granic i ich obronę. Ich wytyczenie jest bardzo ważne dla naszego zdrowia i stanowi podstawę budowania zdrowych, wolnych od manipulacji związków z innymi. Od czego zacząć? Przyjrzyjmy się naszym związkom z innymi i reakcjom emocjonalnym, pojawiającym się, gdy myślimy o osobach z naszego kręgu.

Jeśli uczucia są pozytywne, to znak, że relacje są zdrowe; jeśli pojawia się złość, zniechęcenie, chęć wyrwania się z relacji, unikanie osoby, znaczy to, że coś zostało za-

niedbane, że nasze granice są naruszone. Warto zobaczyć z czym mamy kłopot — czy z odmawianiem, czy z obroną własnej godności lub innych ważnych dla nas wartości, wyrażaniem opinii lub uczuć. W ten sposób można rozpoznać swoje słabe strony i zacząć pracę nad ich wzmacnianiem.

ZAWÓD CZY WZÓR CNÓT

Rozmowy z bibliotekarzami pozwoliły mi zrekonstruować obraz oczekiwań związanych z wykonywaniem tego zawodu, z pytaniem kim powinien być bibliotekarz.

Udzielanie rzeczowej informacji, pomoc w wyszukiwaniu lektury, korzystaniu z literatury, dotarciu do źródeł, sprawna i kompetentna obsługa, są to jasne i zrozumiałe wymagania w kontakcie z czytelnikiem, które łatwo można umieścić w zakresie obowiązków.

Najczęściej jednak spotykałam się z opiniami, które zawierały pewien wzór osobowy. I tak bibliotekarz powinien być uprzejmy, życzliwy, miły, powinien wysłuchać czytelnika (a nawet być powiernikiem!), powinien znać i rozumieć czytelników, powinien być cierpliwy i optymistyczny, powinien rozbudzać zainteresowania czytelnicze. Spotkałam się nawet z twierdzeniem, że powinien posiadać uzdolnienia literackie, muzyczne i reżyserskie, a „jeśli ich nie ma, warto by śledził osiągnięcia innych bibliotekarzy na tym polu”. Są to oczekiwania nierealistyczne.

Często takie, na których realizację mamy ograniczony wpływ, stąd bardzo trudno o poczucie sukcesu i zadowolenia. Bo jak być życzliwym wobec osoby, która np. kolejny raz, mimo stanowczej odmowy próbuje wymusić pożyczenie większej liczby książek niż

przewiduje to regulamin. Wtedy, gdy koncentrujemy się na osobie (myślimy o tym jak wypadniemy) albo na relacji z drugą osobą (co druga osoba pomyśli o nas), tracimy zdolność do skutecznej obrony i zamiast spokojnie i stanowczo realizować nasze postanowienie denerwujemy się, wpadamy najpierw w złość, potem w poczucie winy i koło się zamyka. A my znowu nie stanęliśmy na wysokości wzoru osobowego. Znowu frustracja i myślenie „Jestem kiepskim bibliotekarzem” zamiast „Świetnie sobie poradziłam w tej trudnej sytuacji”. Nie chcę przez to powiedzieć, że bibliotekarz ma być nieuprzejmy i niezyczliwy, chcę powiedzieć, że nie jest to właściwy miernik jego pracy.

Moja propozycja — określi jasno zadania, jakie realizuje biblioteka w której pracujesz, sprawdź swój zakres obowiązków, a jeśli go nie masz, upomnij się — to jest podstawa do rozliczania cię z twojej pracy. **Koncentruj się na realizacji zadań, na tym co masz zrobić, a nie jaki masz być!** Każdą pracę można wykonać rzetelnie, nawet jeśli jest się w kiepskim nastroju. Przyjrzyj się swoim obowiązkom, zobacz co robisz ponad plan, szanuj swoje terytorium osobiste — swój czas, granice prywatności — pamiętaj o swoich prawach i prawach innych ludzi. Zadbaj o dobry plan pracy i sensowny podział obowiązków. Pamiętaj, że nie jesteś pedagogiem, psychologiem, menedżerem, artystą, powiernikiem duchownym. **Strzeż swych granic.**

Autorka pracuje
w Państwowym Pomaturalnym
Studium Kształcenia Animatorów
Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu

Jan Lechowski

XXX

spotykaliśmy się w bibliotece
wymienialiśmy zdania na temat przeczytanych
książek

przeglądaliśmy nowości, gazety
plotkowaliśmy o polityce

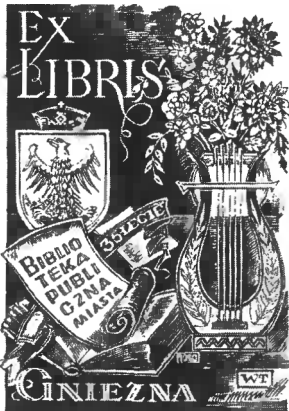
on wynajmował mieszkanie i mawiał:
„pusty pokój to niepokój”
był samotny, odczytany, kulturalny
nie kłął, nie palił, nie pił
miał swoje poglądy

a latem mieliśmy w parku swoją ławkę
jesienią i zimą swoje krzesła w czytelnicy
na pięterku — tam śliczna i dobra
bibliotekarka (kochaliśmy ją)

patrzyliśmy na nią jak na cudzą żonę
jak na konia w biegu
podała nam numer telefonu prywatny
i wiersze wojaczka
on mawiał: „nie można miłości za pysk”
nie dowiem się co miał na myśli
w marcu na naszej ławce w parku
zostawił dla mnie otwartą książkę
„Książka jest dla mnie wszystkim”
tak mawiał odkąd go znałem.

Autor pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej
w Kołobrzegu

Wyróżnienie za wiersz o tematyce bibliotekarskiej
na Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim dla Pracowników Biblioteki, zorganizowanym przez WBP
w Koszalinie w 1998 r.



Wystawa „Znak Polaków — Orzeł Biały”

● 10 listopada 1998 r. w Książnicy Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie otwarto, z okazji 80. rocznicy odzyskania niepodległości, wystawę ekslibrisów oraz książek, czasopism, pocztówek i druków ulotnych.

Na ekspozycji pokazano blisko 150 ekslibrisów z kolekcji Alfreda Gaudy z Lublina, wykonanych przez 72 grafików z 5 krajów. Wśród autorów jest 10 Lublinian. Ekslibrisy wykonane były dla różnych właścicieli księgozbiorów, od znanych polityków i wojskowych, poprzez historyków, bibliofilów, numizmatyków, aż do pięknych księgoznaków dedykowanych dla papieża Jana Pawła II. Reprezentowane są również ekslibrisy bibliotek.



Drugą część wystawy stanowi ikonografia związana z Orłem Białym. Do wyeksponowania naszego godła posłużyły jego wizerunki na oprawach i stronach tytułowych książek, herbach miast, pocztówkach, mapach, w winietach czasopism i druków ulotnych. Ilustracje (szczególnie gabloty I i VII) przedstawiają, jak zmieniał się obraz Orła Białego w ciągu wieków. Autorkami scenariusza wystawy są bibliotekarki z Działu Informacji: Lucyna Niedokos i Ewa Hadrian.

Wystawa została zaanonсована w „Kurierze Lubelskim”, Radiu Lublin i telewizyjnej „Panoramie Lubelskiej”.

Pokłosiem ekspozycji jest teka 10 ekslibrisów, przygotowana i wydana przez Bibliotekę w nakładzie 30 egzemplarzy. (Zdzisław Bieleń)

Jubileusz Dzielnicowy Biblioteki Publicznej Łódź-Górna

● W Dzielnicowej Bibliotece Publicznej Łódź-Górna odbyła się 11.12.1998 r. uroczystość jubileuszowa z okazji 35-lecia jej działalności oraz jubileusów 4 filii bibliotecznych (50-lecia 6 Rejonowej Biblioteki Publicznej Łódź-Górna, 45-lecia 2 RBP, 30-lecia 12 RBP i 25-lecia 18 RBP). Uczestniczyli w niej oprócz licznych pracowników bibliotek Górnej przedstawiciele władz miasta z zastępcą prezydenta miasta i przewodniczącą Rady Miejskiej na czele oraz dyrektor WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego. Program obejmował kronikę ważniejszych wydarzeń, rozdanie nagród i odczyt naczelnego redaktora „Bibliotekarza” Jana Wołosza pt. „Biblioteki wobec zmian i skamielin w swoim otoczeniu”. Zakończony był częścią artystyczną i koktajlem, a towarzyszyły mu dwie wystawy: „Biblioteka w służbie książki i czytelnika”, „Idee polityczne w twórczości Adama Mickiewicza”. Z okazji uroczystości jubileuszowej DBP wydano broszurę (121 str. 120 egz.) *Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź-Górna im. Władysława Stanisława Reymonta w nowych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych po 1989 roku*. Projekt, opracowanie i skład komputerowy: Iwona Szymczak. (Izabela Nagórska)

PIW gościem Salonu Wydawców BN

● Na kolejnym spotkaniu z cyklu *Salon Wydawców* Biblioteka Narodowa gościła Państwowy Instytut Wydawniczy. Instytucję i jej działalność prezentował dyrektor Tadeusz Nowakowski oraz redaktorzy poszczególnych działów. Stworzony z zamiarem wydawania literatury pięknej, klasycznej, polskiej i obcej, przez ponad 50 lat istnienia PIW współpracował z osobami tak znanymi jak: Juliusz W. Gomulicki, Paweł Hertz, Anna

Świderkówna, Stanisław Barańczak, Zdzisław Libera, Juliusz Żuławski. Pierwszą publikacją był *Wiatr od morza* St. Żeromskiego, a w następnych latach działalności PIW zasłużył się m.in. wydawaniem dzieł zebranych i krytycznych autorów tak znakomitych jak: H. Sienkiewicz, L. Tolstoj, J. Conrad, C. K. Norwid.

Cechą charakterystyczną jego działalności edytorskiej jest grupowanie książek w seriach, z szczególną troską o ich dobór jakościowy i szatę zewnętrzną. Wśród serii najpopularniejszych znajdują się:

— Rodowody Cywilizacji (w zapowiedziach na rok 1999 m.in. *Templariusze* M. Barber'a, *Dzieje Rzymu, Ramzes Wielki i jego czasy*),

— Biblioteka Myśli Współczesnej (wkrótce *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej* Ruth Benedict oraz *Umysł na nowo odkryty* J. R. Searle'go),

— Współczesna Proza Światowa (m.in. *Opowiadać dalej* Johna Barth'a, *Następna historia. Rytuały* Cees Nooteboom),

— Kolekcja Prozy Polskiej XX w. („srebrna” — od koloru okładki — seria istniejąca od początku lat dziewięćdziesiątych, obejmuje dotąd już 37 tytułów, np. *Białoszewskiego, Iwaszkiewicza, Dygata, Gombrowicza*),

— „złota” Kolekcja Poezji Polskiej XX w., w której znaleźli się m.in. *Różewicz, Miłosz, Iłłakowiczówna, Lipska, Herbert*.

Bibliotekarzom i czytelnikom z pewnością znane są tak podstawowe i niezbędne w pracy i nauce (a wydawane przez PIW) kolejne tytuły W. Kopalińskiego czy druga seria *Skrzydlatych słów* H. Markiewicza. Podobny charakter i zapewne równie wielką popularność zdobędzie ujęty w planie wydawniczym na rok 1999 *Słownik postaci literackich* Andrzeja Makowieckiego.

(Małgorzata Kisilowska)

S
U
N
T
U
S



„SUNTUS”

Firma Usługowo-Handlowa
w Gdańsku

80-215 Gdańsk
ul. Myczkowskiego 8/14
tel. (058) 345 65 44
tel. kom. 0601 65 92 04
0601 67 81 14

Proponuje Państwu oczekiwane od dawna publikacje:

A. Zmodyfikowany i uaktualniony

**SŁOWNIK HASEŁ WZORCOWYCH DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH
(DO WYKORZYSTYWANIA W SYSTEMIE KOMPUTEROWYM BIBLIOTEKA
SZKOLNA - MOL)**

Elżbiety Sobiborowicz

W skład zestawu wchodzi dyskietka zawierająca hasła przedmiotowe do bezpośredniego wykorzystania w programie oraz książka z wydrukowanym słownikiem.

Ponad 3000 haseł, uwzględniających specyfikę księgozbiorów bibliotek szkół ogólnokształcących – ułatwi i przyspieszy wprowadzanie opisów książek, zwolni od poszukiwań symboli UKD (są wpisywane automatycznie podczas wyboru odpowiednich haseł) i pozwoli ujednoczyć opisy, co ma znaczenie przy eksporcie i imporcie danych.

Wszystkie hasła zapisano zgodnie z obowiązującymi symbolami UKD.

B. OPISY BIBLIOGRAFICZNE LEKTUR Z JĘZYKA POLSKIEGO

dla szkół podstawowych i średnich **Elżbiety Sobiborowicz**

w wersji drukowanej i na dyskietce (w celu zaimportowania do banku danych).

Zamieszczono około 300 tytułów lektur. Każdy przykład posiada pełny opis bibliograficzny, hasła przedmiotowe, symbole UKD, a niektóre także adnotacje.

Autorka powyższych prac jest nauczycielem – bibliotekarzem z 29 letnią praktyką zawodową, prowadzącą szkolenia na kursach dla nauczycieli z całej Polski w zakresie katalogowania i obsługi komputerowej MOL. Jest również członkiem Komisji MEN do Spraw Reformy Systemu Bibliotek Szkolnych.

**C. OPISY BIBLIOGRAFICZNE WYDAWNICTW ENCYKLOPEDYCZNYCH
I MONOGRAFICZNYCH**

z różnych dziedzin wiedzy (dyskietka)

Elżbiety Sobiborowicz

D. PRAKTYCZNY PORADNIK KATALOGOWANIA wraz z przykładami

Elżbiety Sobiborowicz

Poradnik zawiera wzory różnorodnych opisów katalogowych książek, fragmentów książek i artykułów, uporządkowanych według kolejności stref opisu oraz wyjaśnienia rozwiązujące najczęstsze problemy pojawiające się podczas katalogowania, szczególnie książek wielotomowych

✕

WYTNIJ - WYŚLIJ

„SUNTUS” Firma Usługowo – Handlowa

80-215 Gdańsk

ul. Myczkowskiego 8/14

Dostawy realizowane będą w systemie za zaliczeniem pocztowym płatnym przez Zamawiającego przy odbiorze. Realizacja w kolejności zgłoszeń.

Koszty przesyłki pokrywa Wydawca.

Nadto oferuje Państwu – pomoc dydaktyczną w nauczaniu języka polskiego:

E. „MAPĘ TOPOGRAFICZNĄ” do TRYLOGII H. Sienkiewicza w wersji czarno-białej.

Na mapie Rzeczypospolitej XVII wieku naniesiono wydarzenia związane z trylogią a więc trasy pochodów bohaterów powieściowych: Kmicica, Zagłoby, Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego oraz pochodów Kozaków i Tatarów pod wodzą Chmielnickiego oraz księcia Jeremiego Wiśniowieckiego.

Mapa zawiera również szkic sytuacji obrazujący obronę Zbaraża, szkic twierdzy w Kamieniu Podolskim oraz powiększoną mapę Laudy i inne rysunki związane z epoką.

Wariant: 1. Mapa na papierze miękkim około 70 x 60 cm w cenie 20 zł.

2. Mapa laminowana w 2 elementach około 70 x 60 cm w cenie 25 zł.

F. Wybrane propozycje rozkładu materiałów z historii w liceum ogólnokształcącym

w układzie: dział, program, tematy lekcyjne, hasło programowe, ilość godzin dla wszystkich profili:

1. Rozkład materiału dla klasy I LO w wymiarze 2 godz. tygodniowo. Profil ogólny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny.

2. Rozkład materiału dla klasy I LO w wymiarze 1 godz. tygodniowo. Profil ogólny.

3. Rozkład materiału dla klasy II LO w wymiarze 2 godz. tygodniowo. Profil ogólny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny.

4. Rozkład materiału dla klasy III LO w wymiarze 2 godz. tygodniowo. Profil ogólny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny.

5. Rozkład materiału dla klasy IV LO w wymiarze 3 godz. tygodniowo. Profil ogólny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny w układzie I semestr lub 2 godz. tygodniowo w układzie I-II semestr.

G. STEP AEROBIC WF – autor Maria Pankiewicz

Pomoc dydaktyczna z zakresu wychowania fizycznego (**przekaż wiadomość nauczycielowi WF**).

Step Reebok – nowa metoda prowadzenia zajęć w szkole z młodzieżą i dziećmi. Atrakcyjny zestaw ćwiczeń będący połączeniem elementów aerobiku, callaneticsu, stretchingu, jogingu i kulturystyki.

Wydanie w wersji: – zeszytu metodycznego obejmuje opis i propozycje ćwiczeń rozrysowanych na kartach A-4

– folii czarno-białych na rzutnik pisma

– plansz papierowych nielaminowanych i laminowanych o wym. 70x80 cm wg numeru wskazanego z zeszytu – na zlecenie zamawiającego

✂

OFERTA CENOWA - ZAMÓWIENIE

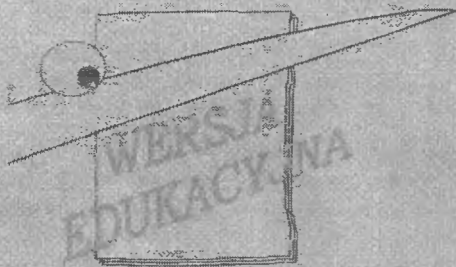
Pieczęć firmowa lub nazwisko

miejsce, dnia

	<u>Cena</u>	<u>Sztuk</u>
1. Słownik hasel wzorcowych - książka z dyskietką	60 zł
• Słownik hasel wzorcowych - książka	30 zł
• Słownik hasel wzorcowych - dyskietka	30 zł
2. Opis bibliograficzny lektur z jęz. polskiego		
• książka	22 zł
• dyskietka	19 zł
• książka wydruk wstępny	18 zł
3. Opisy bibliograficzne wydawnictw encykl. i mono. - dyskietka	30 zł
4. Praktyczny poradnik katalogowania - książka	20 zł
5. Mapa trylogii		
• na papierze miękkim 70 cm x 60 cm	20 zł
• mapa laminowana 70 cm x 60 cm	25 zł
6. Propozycje rozkładu materiałów z historii	20 zł
7. Step Aerobic		
• zeszyt metodyczny	40 zł
• zestaw 36 folii czarno-białych	100 zł
• plansza nielaminowana	20 zł
• plansza laminowana	25 zł

Podpis i stempel
Głównego Księgowego

Podpis i stempel dyrektora lub osoby
zamawiającej w przypadku zamówień indywidualnych



System zarządzania pracą BIBLIOTEKI Co-liber

dla szkół podstawowych i średnich

- ☞ Kompleksowe zarządzanie biblioteką zgodnie z Polskimi Normami.
- ☞ Łatwość obsługi, przyjazny interfejs użytkownika.
- ☞ Praca w powszechnie stosowanym środowisku Windows.
- ☞ Zgodność z rokiem 2000.
- ☞ Współpraca z innymi aplikacjami (Word, Excel i in.).
- ☞ Uogólnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- ☞ Uproszczenie obsługi wypożyczalni dzięki możliwości zastosowania kodów kreskowych.
- ☞ Różnorodne kryteria przeszukiwania zasobów.
- ☞ Automatycznie sporządzanie zestawień statystycznych.
- ☞ Obsługa ksiąg inwentarzowych i rejestrów ubytków.
- ☞ Możliwość instalacji w komputerowych sieciach lokalnych.

Szeroka skalowalność umożliwia zastosowanie go zarówno w małych bibliotekach ze względu na łatwość obsługi i kompletność oprogramowania w wersji podstawowej, jak i w dużych bibliotekach dzięki dużej wydajności i możliwości rozbudowania o wiele różnych funkcji w zależności od indywidualnych potrzeb instytucji.

Wśród użytkowników systemu znajdują się m.in. biblioteki:

- Trybunału Konstytucyjnego
- Ministerstwa Spraw Zagranicznych - PISM
- Firm prawniczych - Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges, Wardyński i Wspólnicy, M. Laszczuk i Wspólnicy, Cameron McKenna
- Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu
- Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu
- Komisji Papierów Wartościowych
- Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A.
- Narodowego Banku Polskiego
- Instytutu Maszyn Matematycznych
- Instytutu Łączności
- Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa
- i wielu innych

Biblioteki placówek oświatowych:

- Zespołu Szkół Budowlano - Mechanicznych w Tychach
- Zespołu Szkół w Żarkach
- Zespołu Szkół Budowlanych w Oświęcimiu
- Zespołu Szkół Zawodowych w Mysłowicach

Producent:

Exell Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Bema 65
Tel. 632-53-48

Prezentacje, szkolenia, sprzedaż:

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Warszawie, ul. Smyczkowa 14
Tel. 853-00-66

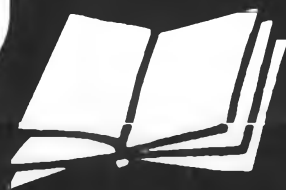
Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
E-mail: afrackowiak@dantek.com.pl

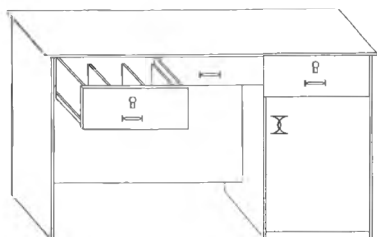
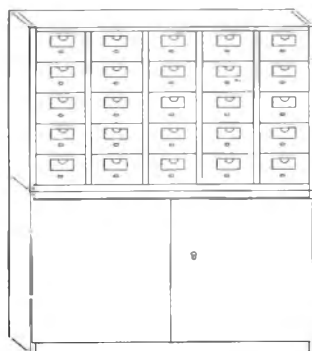


SoftMaster

40-555 Katowice ul. Rolna 43
(032) 203-13-05, tel/fax (032) 202-33-95

Bezpośredni wykonawca
drewnianych mebli
bibliotecznych oferuje:

- ☞ Szafki katalogowe
- ☞ Lady biblioteczne standardowe
i z szufladami na prowadnicach
- ☞ Regały typowe i ekspozycyjne



*Producent uwzględnia
indywidualne życzenia
klienta w zakresie
wymiarów i kolorów mebli.*



Łukasz Gołąblewski

**Dla bibliotek
taniej o 20%**

**R Y N E K
K S I A Ż K I
W P O L S C E
E D Y C J A ' 9 8**

„Rynek książki w Polsce” można zamówić telefonicznie, listownie lub faksem w cenie 50 zł (dla bibliotek – 40 zł).
W cenie zawarte są koszty wysyłki.

Co miesiąc w każdym numerze „Magazynu Literackiego”:

- informacje ● wywiady ● prezentacje nowych książek ● blisko 50 recenzji książek z różnych dziedzin.

Prenumeratę prowadzi RUCH SA. oraz redakcja.

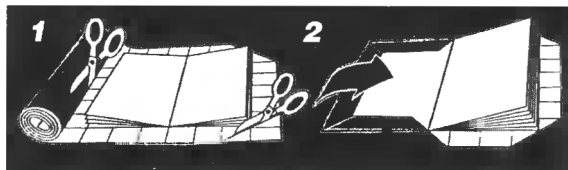
magazyn literacki

PISMO O LITERATURZE I RYNKU KSIĄŻKI

Redakcja: 00-844 Warszawa, Grzybowska 77, tel. 620-12-61 w. 325, faks: 654-04-22
Internet: <http://www.ml.com.pl> e-mail: redakcja@ml.com.pl

Nowoczesne Folie Samoprzylepne do okładania książek

*Specjalne, importowane folie samoprzylepne to prosty sposób
na trwałe zabezpieczenie książek.*



- łatwe w użyciu
- grube - 70 μ - skutecznie usztywniają książkę
- można je ponownie odkleić nie niszcząc książki

ATRAKCYJNA CENA:

1 m x 45 cm - 3,50 zł + VAT 7%
(przy zamówieniach od 100 m dostawa bezpłatna)

Na życzenie klientów przesyłamy bezpłatne próbki folii:

AL TREX

05-510 Konstancin Jez., ul. Kościelna 8

Tel : (22) 754 10 66, 754 10 67

Fax : (22) 754 00 66

REDAKTOR NACZELNY: Jadwiga Chruścińska
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Kisilowska

KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Wydawnictwo SBP. Dyrektor Janusz Nowicki. Adres: 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Rach. nr 11601120-4040-132

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa—Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 822-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i lamowanie: Ewa Kossowska

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



„WYPRAWKA DLA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ”

Przywrócenie po blisko 25 latach BIBLIOTEK POWIATOWYCH to ważne wydarzenie dla kultury polskiej. Jak wiemy nie jest to proste odtworzenie tego co było ale to zmiana jakościowa — tym ważniejsza, że te biblioteki stają się elementem systemu instytucji samorządowych.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich chcąc wspomóc te biblioteki w momencie ich tworzenia proponuje — po cenach preferencyjnych — zestaw książek nazwany nieco żartobliwie

„WYPRAWKĄ dla BIBLIOTEK POWIATOWYCH”.

Naszą intencją jest zaoferowanie takich książek, które będą pomocne w tworzeniu instytucji, wskażą na doświadczenia z których warto korzystać. Mamy też nadzieję, że w bibliotekach powiatowych powstaną stanowiska pracy d/s instrukcyjno-metodycznych, a nasze książki stanowiąc będą niezbędną bibliotekę podręczną.

OTO PROPONOWANE TYTUŁY:

1. Biblioteka — informacja w systemie edukacji,
2. Działania profilaktyczne w bibliotece,
3. Dziecko niepełnosprawne w bibliotece,
4. Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego,
5. Informacja biznesowa w bibliotece,
6. Informacja — edukacja cz.I,
7. Informacja — edukacja cz. II,
8. Jak pomagać bibliotekom,
9. Katalog rzeczowy w średnich bibliotekach publicznych,
10. Komputery, biblioteki, systemy,
11. Organizacja przestrzenna i wyposażenie biblioteki publicznej,
12. Opracowanie rzeczowe zbiorów,
13. Przepisy katalogowania książek,
14. Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej,
15. Samorządowa biblioteka publiczna,
16. Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych,
17. Biblioteki w reformie administracyjnej Państwa.

Wszystkie w/w książki są warte wg cen katalogowych ponad 100 zł.

**CENA SPECJALNA, TYLKO DLA BIBLIOTEK POWIATOWYCH,
WYNOSI 50 ZŁ.**

Sami przyznajcie, że jest to okazja!

Ponadto pragniemy przypomnieć, że Wydawnictwo SBP jest dla Was. Wydajemy oprócz książek:

- najtańsze w Polsce druki biblioteczne,
- miesięcznik „Bibliotekarz”
- miesięcznik „Poradnik Bibliotekarza”
- półrocznik „Zagadnienia Informacji Naukowej”

Prenumeratę możecie zamówić nie tylko w „Ruchu” i na Poczcie,
ale także u nas

w

DZIAŁE PROMOCJI I KOLPORTAŻU

ul. Hankiewicza 1, 02-103 WARSZAWA

tel.: 822-43-45

Przyjmujemy także zamówienia telefoniczne!

Ofertę wysyłamy na każde życzenie!

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



ENCYKLOPEDIA PWN W TRZECH TOMACH

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 700, tw., 23,5×29,5 cm
ISBN 83-01-12702-3 t. 1-3

Encyklopedia PWN w trzech tomach jest 3-tomową encyklopedią uniwersalną, która zawiera 90 tysięcy haseł obejmujących wszystkie obszary wiedzy, bogato ilustrowanych (ponad 5 tysięcy zdjęć i rysunków, 200 map i prawie 220 tabel). Czytelnicy poszukujący dokładniejszych informacji dotyczących najwybitniejszych postaci życia społecznego, najważniejszych obszarów wiedzy i wydarzeń odnajdą je w prawie 500 dużych, specjalnie wyróżnionych hasłach. *Encyklopedia PWN w trzech tomach* podaje dane o położeniu miejscowości w Polsce zgodnie z nowym podziałem administracyjnym obowiązującym od 1 stycznia 1999.

Władysław Kopaliński SŁOWNIK WYDARZEŃ, POJĘĆ I LEGEND XX WIEKU

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 40, tw., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12763

Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku jest niezwykle słownikiem wymyślonym i napisanym przez jednego człowieka. Jest kontynuacją *Słownika mitów i tradycji kultury*. Każdy, kto korzystał z tamtego dzieła, powinien zapoznać się z jego drugą częścią. Z kart tej książki przemawia do czytelnika mijający XX wiek z całą jego złożonością — z ogromnymi osiągnięciami nauki, techniki i kultury, a zarazem z okrutnymi rewolucjami i wyniszczającymi wojnami, z szaleństwem polityków i absurdami masowej kultury.

Subiektywny dobór haseł nie jest wadą, ale zaletą dzieła. Jego lektura pozwoli czytelnikom skonfrontować własne przemyślenia i wiedzę o naszym stuleciu z tym jak widzi wiek XX Władysław Kopaliński.

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI T. 5

Pod red. Mariana Plezi

Wyd. 2, słownik, t. 5, tw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12769-4 t. 5

Niniejsza publikacja jest reprintem słownika wydanego przez PWN w latach 1957-1979. Jest to jedyny jak dotąd tak obszerny i wyczerpujący słownik łaciński, opracowany przez najlepszych polskich filologów klasycznych. Słownik zawiera terminologię ze wszystkich dziedzin wiedzy, stanowi zatem niezastąpioną pomoc nie tylko dla filologów klasycznych, ale także dla polonistów, historyków, historyków sztuki, archeologów, biologów, neofilologów itp.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa